Nr 232. Dnia 16 października. Sroda. Dnia 4 (16) października 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś, Florentyna Biskupa Męczennika.
Jutro: ŚŚ. Wiktora B. i Lucyny M.
Piątek: Ś. Łukasza Apostoła i Ewangelisty.
Sobota: Ś. Piotra z Alkantary.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 28 | Długość dnia godzin 10 minut 34
Zachód „ „ 5 „ 2 | Ubyło „ „ 6 „ —

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedz: ŚŚ. Ireny P., Jana K. i przen. ś. Wojciecha
Poniedziałek: Ś. Urszuli Panny.
Wtorek. ŚŚ. Korduli P. M. i Alfonsa.
Środa. Ś. Jana Kapistrana W.

— Przypominamy, że w dniu jutrzejszym przypada odpust zupełny w kościele Opieki św. Józefa, na Krak.-Przedm., wprost ulicy Królewskiej, gdzie obchodzoną będzie doroczna pamiątka błogosł. Marji Małgorzaty Alacoque.

W dniu jutrzejszym też, w kościele archikatedralnym, odbędzie się o godzinie 9-tej zrana uroczysta Wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i supplikacjami.

W przyszłą zaś sobotę przypada doroczna pamiątka św. Piotra z Alkantary, którą obchodzić będzie w przyszłą niedzielę odpustem zupełnym, kościół parafjalny św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej.

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa sprawiedliwości z 26 sierpnia r. b.:

W instytucjach gubernjalnych mianowani zostali: zostający przy departamencie ministerstwa sprawiedliwości i pełniący obowiązki inkwirenta śledczego powiatu kaliskiego, w okręgu sądu okręgowego kaliskiego, sekretarz kolegjalny Suchomlinow—towarzyszem prokuratora tegoż sądu; kandydat do posad przy izbie sądowej warszawskiej: sekretarz gubernjalny Rościszewski—pełniącym obowiązki tymczasowego inkwirenta sądowego w gubernji astrachańskiej.

— Z 2-go września r. b.:

Zaliczony został do ministerstwa, towarzysz prokuratora sądu okręgowego warszawskiego, w godności kamerjunkra, radca dworu Kowalewski, z uwolnieniem od zajmowanej przez niego posady, na własne żądanie. (*Dn. W.*).

— Posada kapelana rzymsko-katolickiego i zakrystjana w twierdzy modlińskiej zwiniętą została Najwyższym ukazem. (*Dn. W.*)

Z wystawy paryskiej.

I.

Słówko ogólne o wystawie. — Klejnoty koronne — republiki!

Delenda Carthago!

Po długich naradach i kontemplacjach postanowiono wreszcie w dniu 20-tym przyszłego miesiąca przed obliczem różnojęzycznego tłumu zamknąć stanowczo wystawę i wziąć się do zburzenia tego wielkiego dzieła doby ostatniej.

Delenda Carthago.

Fantastyczno-handlowy projekt pana de Girardin zmierzający do przedłużenia wystawy na rok cały, popierany skwapliwie przez kupiectwo i ulicę Paryża, runął całym swym ciężarem na szpalty dziennika *France*, która dała mu gościnę.

Nie zgodzono się nawet na prolongację do mroźnego grudnia i tak pan Krantz zwinie napewno „interes“ w wyż wymienionym terminie, kładąc się do spoczynku na dobrze zasłużone posłanie z... wawrzynów.

„Interes“ to jest iście świetny, przedewszystkiem dla Paryża.

Nie tu miejsce i ochota bawić się dziś w statystyczne wykazy, zapewniamy wszakże czytelnika najsolenniej, iż wystawa opłaciła się wyśmienicie przemyślnym francuzom, bogacąc przedewszystkiem wiecznie głodny Paryż.

W sakwie stolicy świata utonęło dziś złoto miljona cudzoziemców napływających do niej dotąd nieprzerwaną falą.

Koleje ze wszech stron świata rzucają codziennie po kilka tysięcy ofiar w objęcia wyfraczonych garsonów, uprzejmych hotelarzy, restauratorów, impressariów teatralnych, bławatników i różnego rodzaju i płci przemysłowców.

Gdyśmy opuszczali gród nadsekwański, roił się on jeszcze cudzoziemcami ciągnącymi w miarę zbliżania się końca wystawy z coraz gwałtowniejszą siłą.

Jest bowiem jakiś głos w powietrzu mówiący, iż niniejsza wystawa, olimpijskie igrzysko naszego stulecia, ostatnią już będzie, że po niej żadna większego nie dozna przyjęcia i powieść się nie może.

Mimowolnie przy słowach tych zaciemnia się zaraz horyzont a kto tylko mocen śpieszy na wystawową arenę dotknąć się ciepłą ręką cudu świata, spojrzeć w twarz jasnego słońca pracy dzieci dziewiętnastego wieku.

Wystawa jest dziełem olbrzymiem; rzut przelotny wystarczy do skonstatowania jak wielkiemi krokami szła myśl człowieka od lat kilkunastu, od wiedeńskiego nawet międzynarodowego turnieju.

Postęp w przemyśle zadziwiający i pozwalający się spodziewać jeszcze świetniejszych rezultatów.

Wynalazczość i twórczość ludzka niezmordowane i sięgające coraz dalej.

Praca jednostek mrówcza, syzyfowa, bez wytchnienia zda się, choć trwała i silna.

W jednej sztuce tylko co poszła w służbę do „rodzaju“ nie czuć zmian wybitniejszych, lecz może to tylko zastój chwilowy.

Stal łatwiej zgiąć jak pędzel.

Słowem, człowiek święci na polu Marsowem nowy a znamienity tryumf.

Pismo nasze, dzięki p. Sygurdowi Wiśniowskiemu, poznajomiło czytelnika ze wszystkiem co go najbardziej obchodzić tu powinno.

Szanowny nasz kolega dawszy w maju jeszcze krótki lecz wystarczający pogląd na rzecz wszystką, pierwszy opisał następnie wystawę antropologiczną i historyczną polską, wystawę Królestwa i sąsiedniej Galicji, wszystko najszczegółowiej, nie zaniedbując przytem zaznaczać ważniejszych momentów tej biesiady cywilizacji.

Sygurd Wiśniowski znany jest dobrze w kółku zagranicznych korespondentów; niemcy nazwali go *der gewaltige*.

Niemożliwie wysoki korespondent amerykańskiego *Herolda* wspominał też nam kilkakrotnie o Wiśniowskim, twierdząc, iż jest on ideałem korespondenta, *nb.* korespondenta z sumieniem!

Wiecznie czujny, wszędobylski, nie rzucający na chwilę nawet ołówka, przebieżał on wszystkie wystawy bieżącego ćwierćwieku w Europie i za morzem.

Pierwszy powiew wiosny roku 1880 zaniesie go pewno na zapowiedziane wystawowe gody do Australji.

Mając więc tak dzielnie ułatwione przez Wiśniowskiego zadanie, pośpieszamy dziś tylko zaznajomić czytelnika z szeregiem osobliwości wystawy paryzkiej, wyskoków myśli lub natury, rzeczy ekscentrycznych i dziw wszelakich zgromadzonych tu z różnych zakątków kuli ziemskiej.

A śpieszno nam dzielić się z wrażeniami, których pełną sakwę złożyliśmy u kurjerowych progów.

Posłuchajcie tylko.

Oto już u wejścia z Trocadero, u bram pałacu Marsowego pola uderza nas najbardziej cenny okaz z całej wystawy.

Jest nim anachronicznie nazwany zbiór „klejnotów koronnych francuzkiej rzeczypostolitej“.

Przed niemi zawsze tłum, gęsty tłum dający się o-

KARTKI Z PODRÓŻY

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr. 231.)

Podróżni, nie obeznani z historją Puław, co najwyżej zachwycają się piękną i dziwną formą Sybilli, nazywając ją niekiedy gotyckim domkiem, z którym nie ma nic wspólnego. Gdy krata otwarta, wejść można na schody Sybilli i okrążyć ją dokoła po ganeczku między wieżą i kolumnami zawartym. Z ganku tego dopiero ocenia się prawdziwą wysokość gmachu, który dźwignięto z przepaści na trzydzieści kilka stóp głębokiej. Do podnóża jego tuli się kilka ogromnych głazów narzutowych, całość otaczają wielkie i gęste drzewa, pomiędzy gałęźmi błyszczy jasna powierzchnia łachy.

Jeszcze przed dziesięcioma laty nadedrzwiami Sybilli istniał napis: Przeszłość — przyszłości, z którego i śladu nie zostało. Dziwnie sprawiedliwa logika faktów! boć przeszłość nie zostawia przyszłości pustek, z których nawet pająk ucieka.

Pod salą górną znajduje się dolna, gdzie złożono resztki gruzów, które niegdyś domek gotycki zdobiły. Drzwi w niej wysokie, żelazne, u dołu nadłamane przez ciekawych; trochę mroku wpada przez wąziutkie okienka; prostokątne słupy, wewnątrz stojące, mają pozór pomników, echo stąpań jękliwie rozlega się w atmosferze wilgotnej, grobowej. Wchodzi się tu tylko przypadkiem, wychodzi z głębokim smutkiem.

W nocy, widziany z dołu, gmach ten wygląda jak olbrzymia korona. Niebieskawy blask księżyca ledwie przeciska się między czarnemi konarami drzew i, nie znajdując okna któreby go przyjęło, ucieka odepchnięty przez kamienną ścianę wieży, połamany przez ogromne cienie kolumn, które zdają się mówić: tu nie wejdziesz!...

Choć już wrzesień, między krzakami iskrzą się świętojańskie robaczki, niby echo gwiazd rozrzuconych dokoła tajemniczej budowli, której sylwetka na ćwierci nieba czernieje. Na drzewach liście obwisły, marzą ptaki schowawszy głowy pod skrzydła, wiatr zatrzymał się gdzieś między obłokami i tylko śpiąca ziemia owiewa nas ciepłym, ledwie dającym się wyczuć oddechem. Jestto chwila posępna, w której duchy mają zwyczaj gromadzić się około miejsc, gdzie były przedmioty używane przez nich za życia... Uciekasz ztąd, lękając się usłyszeć westchnień umarłych, albo między kolumnami ujrzeć na ganku lśniącą broń szyldwacha, który pilnuje pustek.

Na prawo od Sybilli, obok cienkiej, żelaznej poręczy stoi kilka ław piaskowcowych, na lewo ciągnie się inna aleja niby pasaż uformowany z lip, którym kunszt ogrodniczy powyginał wierzchołki. Cienia tu tyle co w piwnicy, a gości sporo, niektórzy bowiem lubują się tym zakątkiem.

Rodzicom którzy z wielką sztuką wychowują dzieci i w ogóle wszystkim którzy radziby naturę ludzką urabiać wedle swego widzenia rzeczy, nagiąć do swoich ideałów czy urojeń, radzę aby uważniej rozpatrzyli się w tej alei. Drzewa jej prawda że powyginały się jak im kazano, ale jakież są nędzne! Kiedy każda inna lipa rosnąca swobodnie, tyje jak szafarka i ugina się pod brzemieniem liści i kwiatów, te biedaki mają pnie cienkie, konarów niewiele, liści tyle co włosów na łysej głowie i pełno chorobliwych narośli. Są to uosobienia rozmaitych błędnic, skrufułów, angielskich chorób i innych przypadłości trapiących wygorsetowany ród ludzki. A jak się robaki prędko mnożą, jak łatwo pruchnieje takie biedactwo!...

Właśnie obok tego szpitala roślin, na lewo, stoi gotycki domek rzucający się w oczy przedewszystkiem czerwoną barwą. Budyneczek to niewielki, lecz z każdej strony inakszy i ślicznie wygląda. Z dwu stron otacza go podsień przykryta dachem wspartym na kolumnach tworzących ostrołuki, z trzeciej balkon na sześciu słupach prostych. Okna i drzwi prawie wszystkie w stylu gotyckim.

Mam właśnie przed oczyma książkę pod tyt. „Poczet pamiątek zachowanych w domu gotyckim“, która świadczy, że jeszcze w roku 1828 pałacyk ten stanowił muzeum historyczne, ogólnie ludzkie. Pamiątki dzieliły się na dwie kategorje: jedne wmurowane były w zewnętrzne ściany budynku, drugie znajdowały się w komnatach. Szczątki znakomitych gmachów, płaskorzeźby, urny, pomniki grobowe, kule z rozmaitych placów bitew, kamienie ze sławnych miejscowości przytwierdzano do ścian zewnętrznych, jak muszle do ozdobnej szkatułki. Portrety zaś, rękopismy i listy, tudzież inne pamiątki po ludziach znakomitych, zbroje, wyroby dawniejszej sztuki i przemysłu, narzędzia ludów dzikich i tym podobne osobliwsze lub kosztowniejsze szczegóły umieszczano w pokojach. Rzeczywiście, ktoby obszedł oryginalny ten domek i dowywiadywał się bliższych rzeczy o wspomnianych osobach lub miejscach, niewątpliwie lepiej nauczyłby się historji, aniżeli z kursów gimnazjalnych. Tu była cząstka drzewa posadzonego przez Szekspira,— a kto to ten Szekspir?.. czem on handlował?.. Owdzie kamyk z więzienia Tassa,— a czem się trudnił Tasso i za co był więziony?.. Tam chleb i płótno z Pompei,— cóż znowu za Pompeja?.. Gdzieindziej ułamek z grobu Łokietka,—a co to za ptak ten Łokietek?.. Proszę pamiętać, że było z górą 1,500 numerów podobnych osobliwości, jeżeli nie więcej i proszę zapytać o ilu się to rzeczach przy okazji dowiadywało!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ślepiać i porwać zachwytowi jaki budzą nieme kamienie.

Kobiety cisną się tu z gwałtownością pozwalającą przypuszczać, iż płeć ich nie jest bynajmniej tak słabą, za jaką od początku świata uchodziła.

„Pod brylantami“ najczęściej też naznaczały sobie schadzkę nasze piękne rodaczki...

W ośmiokątnym szklannym pawiloniku, pod purpurowym złotem dzianym baldachimem, spoczywają one na bronzowych poduszkach, tak cicho, tak potulnie jakby się dziwiły tej nigdy nie uszczuplającej się pielgrzymiej gromadzie, jakby nie rozumiały niejednych na ich widok rodzących się pragnień.

Kobietom rumienią się lekko policzki, puls u ich skroni żwawiej bije, pierś podnosi się nieco gwałtowniej od światła słońc tylu.

Ach! bo też błyszczą one, łamią się w tysiączne promienie i migocą...

Oto naramiennik brylantami gęsto nasadzony, tu znów sznur grubych najprawdziwszych pereł o miękkiem, zamglonem, zwodniczem spojrzeniu; dalej znów rękojeść szpady przeciążona turkusami o szafirze nieba, jeszcze dalej rubiny i opale, długie kolce, sprzączki, zapinki, kolje i agrafy.

Blask wszystkich oczu kobiecych gasnąć się zdaje wobec „Regenta“ blasku, najkunsztowniej oszlifowanego i największego na świecie brylantu.

Trudno podobno o miljony, za któreby skarby te nabyć można.

Nikt nie jest w stanie odpowiedzieć ci wiele one warte; jeśli pogardzasz marnościami świata tego wzruszysz ramieniem na ich widok, westchniesz jeśli niedorzeczna chęć posiadania zrodzi się w chorej mózgownicy.

Może i dobrze poczęto sobie odgradzając klejnoty od tłumu podwójną poręczą i stawiąc na zewnątrz dwóch i dwóch wewnątrz namiotu strażników.

Ludziom ułomnym szalone myśli przychodzą do głowy.

Co by też one powiedzieć mogły te klejnoty!

Jakąż pieśń o zmienności losów ludzkich wyśpiewaćby były w stanie, o przejściach i wichurach żywota.

Te dwa sznury pereł jakby we łzach wykąpane spoczywały na piersi pobożnej Marji Teresy małżonki Ludwika XIV.

Po cnotliwej pani zdobiły one głęboko-wycięte kostjumy margrabiny Pompadour i pani Duberry.

Ludwik XV pozwalał w skarbcu swym gospodarzyć do woli ale tylko... pięknym kobietom.

Brylant znów ten iskrzał na głowie małżonki Ludwika XVI, na tej pięknej, nieszczęśliwej głowie...

Potem nastały dni rzeczypospolitej i o brylantach zapomniano zupełnie.

Lecz z jenerała Bonapartego wyrósł cesarz Francji, kamienie znów odżyły na łabędziej szyjce Józefiny Beauharnais i Marji Ludwiki.

Jeszcze później widziały one wskrzeszone królestwo Ludwika XVIII-go, króla-pisarza, przeżyły interregnum, które jest dla nich dobą niebezpieczną i znów zaświeciły na balach dworskich całą swą wspaniałą tęczą.

Za rewolucji lipcowej 1830 r. leżały ciche, dopokąd Ludwik-Filip nie podniósł niemi wdzięków swej małżonki.

W oczach naszych nosiła je możnowładczyni Tuilerjów, piękna Eugenja.

Jest w ich gronie też brylantami osypany krzyż legji honorowej Napoleona III-go i znak za waleczność.

Od września 1870 r. klejnoty wiodą spokojny bez wrzawy światowej i gwary pałacowej żywot.

Niespodzianek krajem jest wszakże można i odradzająca się dziś Francja.

Moda zmienia się tam co sezon; może też kiedyś znów przyjdzie kolej i na... bonapartystowskie fijołki.

Kto wie... kto zgadnie...

Tymczasem co wieczór o godzinie szóstej pawilon klejnotów zapada się w głęboką witrynę a otwór wielki i ciężki zakrywa kamień.

Urzędnik rzeczypospolitej stawia na nim swe łoże i zasypia tak twardo jakby mu obojętną było rzeczą, jakiej barwy człowiek zażąda odeń rano kluczów...

Ta. Cza.

Hadżi-Loja przed sądem.

Wieść o schwytaniu niebezpiecznego dowódcy powstania przez oddział austryjackich żołnierzy dnia 2 b. m. w pobliżu Rogaticy, rozeszła się drogą telegraficzną po świecie na równi z najważniejszemi nowinami politycznej natury.

Ów prosty awanturnik, któremu starano się nadać aureolę bośniackiego Garibaldiego, wyrósł najniezasłużeniej na bohatera i stał się w ciągu wypadków ostatnich kilku miesięcy *héros du jour* na wschodzie Europy, a przecież przypatrzywszy się mu bliżej, zobaczymy w nim bardzo prozaiczną, pozbawioną wszelkiego uroku idealnego postać pospolitego opryszka, który sam sobie wytłómaczyć swojej popularności nie umie.

Urodzony i wychowany w Serajewie z ubogich rodziców, od młodości odznaczał się lenistwem i wraz z bratem swoim równie jak on tęgim atletą marnowali lata na niczem.

Czas jakiś zajmowali się furmanką, potem nasz bohater przerzucił się w kierunek teologiczny i wyuczywszy się na pamięć całego Koranu i zwiedziwszy Mekkę i Medynę otrzymał tytuł *hadżi* i przywilej na dalsze baraszkowanie bez zajęcia.

Często w skutek swojego awanturniczego usposobienia Hadżi-Loja miewał zatargi z władzą, musiał uciekać z miasta, ukrywać się w Serajewie, dopiero gdy się zaczęły czasy zupełnej anarchji od dnia 4-go lipca, wypłynął on na wierzch jako agitator podburzający ludność miejską i zbierający „patrjotyczne ofiary“ z sękatą pałką w ręku.

Żadna idea nie podniosła tego człowieka z tłumu, nie uszlachetniła jego postępków, widział że można bezkarnie na stanowisku pseudo-trybuna ludowego kraść i łupić, więc został trybunem, pogardzanym i lekceważonym przez ogół, ale z konieczności cierpianym na czele ruchu wśród chwilowego zamętu i oszołomienia.

Rząd narodowy nie chcąc dłużej cierpieć jego nadużyć i eksploatacji skazał go nawet na śmierć, ale wypadek uratował mu życie; prowadzono go właśnie do konaku, gdzie komitet rewolucyjny miał mu ten wyrok obwieścić, lecz wchodząc na wschody z dubeltówką pod pachą, poruszył nieostrożnie zamek strzelby, ta wypaliła i zraniła go w nogę. Zrobił się tumult, z ulicy wpadła ludność, rannego podniesiono i jakoś zaniechano tego dnia wymiaru sprawiedliwości.

Hadżi-Loja pozostał w Serajewie aż do wkroczenia austryjaków, lecz nie narażał się zupełnie w boju, dopiero po zajęciu miasta wymknął się z niego zręcznie i aż do dnia 2 b. m. tułał się po okolicy.

Schwytano go bezbronnego, osłabionego raną zaniedbaną w wysokim stopniu; musiano go nieść przez drogę. W dniu 5 b. m. o godzinie 1-ej z południa pod silnym konwojem przywieziono Hadżi-Loję do Serajewa.

W przeciągu tych kilkunastu dni zmienił się podobno do niepoznania, cierpienia fizyczne złamały jego atletyczną postawę i nadały mu wyraz przygnębienia. Umieszczono go na pierwszem piętrze w zaimprowizowanej na prędce celi budynku zajętego przez władzę garnizonową.

Po przybyciu na miejsce Hadżi-Loja w serbskim języku skarżyć się począł, że mu ból w nodze niezmiernie dokucza i że jest głodnym i spragnionym. Na jego wyraźne żądanie przyniesiono mu piław z ryżu i winogrona. Po umyciu rąk zabrał się łapczywie do jedzenia i sprzątnął wszystko z wielkim apetytem.

— Wy austryjacy jesteście przecież dobrzy ludzie— odezwał się do jednego z obecnych oficerów.

— Szkoda bratku, żeś do tego przekonania wcześniej nie przyszedł —odpowiedziano mu dowcipnie.

Przywołany lekarz opatrzył ranę chorego, która zaczęła się jątrzyć skutkiem zaniedbania i zanieczyszczenia.

Hadżi-Loja wygląda chudo, znać po nim znużenie, złamanie fizyczne; tylko ogniste oko, niespokojnie kołujące w orbitach, świadczy o energji i silnej woli jaka w nim nie stępiała. Jest on wysokiego wzrostu, atletycznej budowy, wyraz twarzy ma pochmurny i dziki, duża czarna broda nadaje mu jeszcze nieprzyjemniejsze wyrazy.

Przy pierwszem posłuchaniu osłabł tak, że musiano dalszego śledztwa zaniechać.

— Nazywam się Hadżi-Loja Hafis — rzekł — urodziłem się w Serajewie, mam lat 44, wyznania mahometańskiego, jestem żonaty z jedną żoną, mam troje dzieci, byłem hadżą w meczecie Buszailta, imamem i nauczycielem. Siedziałem raz dwa miesiące w więzieniu serajewskim, gdyż bratu memu, który za pobicie pewnego człowieka dostał się do kryminału, ułatwiłem ucieczkę. Brat mój był krawcem i umarł; mam też dwie siostry jeszcze zamężne, ale gdzieby się teraz znajdowały — nie wiem. Tu w Serajewie posiadam dom w dzielnicy Budahowicz, gotówki mam tylko cztery napoleony i ćwierć medżydże.

Na dalsze zapytania odpowiadał niewyraźnie, niedokładnie, urywkowo, mięszał wypadki z dawnych lat z nowemi i oburznł się niecierpliwie, gdy nie chciano wierzyć jego zeznaniom.

Utrzymuje, że podczas wojny serbskiej bił się razem z wojskami sułtańskiemi pod Mitrowicą i w okolicy.

Na początku zeszłego lata powrócił do Serajewa, gdzie już wydarzały się niepokoje i zaburzenia, ale on nie miał z niemi nic wspólnego, a tem mniej obejmował dowództwo nad powstańcami, gdyż jemu jako

---

DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 231.)

Było wtedy w Nizzy, jak zwykle, towarzystwo i liczne i bardzo mięszane, w którem należało uważnie przebierać. Z usposobienia dosyć wyłączną jestem w zawieraniu stosunków i niechętnie się skłaniam do pewnych ustępstw, trochę nadto dzisiaj weszłych w modę. Pan de Louvercy, podobny w tem do wszystkich mężczyzn, o ile wnoszę, daleko był w tym względzie pobłażliwszy i mniej wymagający; dowodził, że mój salon jest wyborową owczarnią, do której wpuszczam tylko baranki, niemające żadnej plamy na sobie i owieczki, które się nigdy zbłąkać nie mogą, że jest to nudne co się zowie, że brak tam ożywienia, a co gorsza, że moje postępowanie nie jest chrześcijańskiem, gdyż niem zniechęcam do cnoty grzeszników i grzesznice i czynię im upamiętanie niemożliwem, zamykając przed niemi dom uczciwy, którego zdrowe powietrze i zbawienne przykłady mogłyby ich poprawić. Ale pozostawałam nieczuła na te uwagi; odpowiadałam mu śmiejąc się, że nie jest mojem powołaniem odradzać społeczeństwo; że zresztą, doprowadziwszy już jego do upamiętania, sądzę iż dosyć uczyniłam ku zasłudze mojego życia i więcej nie żądam.

W trzecim roku naszego pobytu w Nizzy, na wiosnę, młody książę de Viviane wprowadził się do willi, sąsiadującej z naszą; z licznym dworem, z wierzchowemi końmi, a także i z piękną jakąś panią, angielką, jak powiadano, i pewnie tak było, wnosząc z tęczowych barw jej olśniewających strojów. Jakbądź babka moja dosyć blizkie miewała stosunki ze starą księżną Viviane, nie przypominałam sobie, abym kiedykolwiek u niej widziała jej syna, prowadzącego życie wcale nie wzorowe, bądź to w Paryżu, bądź częściej jeszcze u wód rozmaitych. Skoro przybył do Nizzy, obudził ogólne zaciekawienie swoim wytwornym zbytkiem, grą szaloną i dwuznacznemi stosunkami domowemi. Mój mąż, dawny jego szkolny towarzysz i ztąd przechowywający dlań pewną życzliwość, bardzo nierad był jego przybyciu, a szczególniej tak blizkiemu z nami sądsiedztwu. Traf zrządził wszelako, że w początkach pobytu jego w Nizzie nie zdarzyło się nam nigdzie go napotkać.

Pewnego poranku przechadzałam się w towarzystwie mamki, niosącej na ręku moją córeczkę w ogrodzie naszej willi, mającym kilka rzędów taras, połączonych z sobą marmurowemi schodami. Najniższy dotykał drogi zejściem złożonem z kilkunastu schodów, od którego kratowane drzwi pozostawały otwarte w ciągu dnia. Wsparte na balustradzie przyglądałyśmy się obie białym żaglom, posuwającym się po błękitnem morzu, którego widok zdawał się bardzo cieszyć moją dziewczynkę. W tem jakiś tentent zwrócił naszą uwagę ku drodze i ujrzałyśmy zbliżającego się stępo jeźdzca w towarzystwie kobiety ubranej w amazonkę bardzo wspaniałą i bardzo też brzydką. Między innemi, mniej smakownemi przyozdobieniami, miała ona na głowie ogromne białe pióro, obwijące się około kapelusza, szyku trochę cyrkowego. Wydała mi się jednak bardzo piękna, muszę to wyznać.

W chwili, gdy owa pani przejeżdżała mimo naszego ogrodu, moja córeczka wpadła w nadzwyczajny niepokój, który się niebawem w gniew przerzucił: wyciągała drobne rączyny, krzycząc na całe gardło podczas gdy jej mamka, włoszka, którą przyjęłam była na miejscu, śpiewała jej najczulsze piosnki, aby ją uciszyć. Wrzawa ta zwróciła uwagę jeźdzca, spojrzał w górę i ujrzawszy mię, wpatrzył się uważnie we mnie, uchylając kapelusza. Potem osadzając na miejscu konia:

— Cóż to się stało twojemu dzieciakowi, mamko?— zawołał, śmiejąc się.

Bardzo zdziwiona tą poufałością, cofnęłam się nieco w tył, zalecając kobiecie, aby nie odpowiadała. Ale mię ona nie zrozumiała i rozpoczęła przez kratę rozmowę z nieznajomym:

— Zdaje mi się — rzekła w końcu — że się małej zachciało białego pióra tej pani...

— Dajże jej tę zabawkę, Saro... — rzekł młodzieniec, zwracając się do swej towarzyszki.

Ta odpięła natychmiast pióro i rzuciła je ku tarasowi. Ale z powodu lekkości swojej nie mogło tam dolecieć i zaraz upadło. Młodzieniec spróbował silniej je cisnąć w tę samą stronę, nie powiodło mu się

ubogiemu *hadżi*—nie wypadało przecież zajmować takie stanowisko.

Przy drugiej indagacji zaprzeczył stanowczo, jakoby brał udział osobiście w rewolucji, z wojskami austryjackiemi nie bił się wcale i ani jednego strzału nie dał. Utrzymuje on, że mu rana w nodze nie pozwoliła brać czynnego udziału.

W dniu 17-tym uciekł wraz z rodziną swoją z Serajewa i błąkał się po okolicy. Bliższych szczegółów podać nie chce i utrzymuje iż jest niewinnym. ┼

OPERA.

—*B*— Od paru miesięcy gości w Warszawie wędrowne towarzystwo włoskich śpiewaków, które umieściwszy się w jednym z ogródkowych teatrzyków, i nie uląkłszy się ani niewystarczających zasobów orkiestrowych p. Sonnenfelda, ani braku chórów, wykonywa ze szczupłemi siłami kilka dzieł z poważniejszego repertuaru.

„Trubadur“, „Bal maskowy“, „Norma“, „Lukrecja Borgia“, „Cyrulik Sewilski“ ukazywały się kolejno na afiszach tej zaimprowizowanej opery włoskiej—a pośród nazwisk powtarzających się na tych afiszach, jedno szczególniej posiada pewną przyciągającą siłę—nazwisko panny Bardelli.

Powodzenie panny Bardelli, jakby przypadkiem zabłąkanej wśród niefortunnego otoczenia, zwróciło uwagę dyrekcji teatrów, która zaangażowała na kilka występów śpiewaczkę posiadającą do tego niewątpliwie tytuły istotnego uzdolnienia i sympatji publiczności.

Jak się to często w podobnych wypadkach dzieje, zdolność sądzona miarą, obniżoną do skromniejszych wymagań letniego teatrzyku, była nieco przecenianą, a sympatja garstki słuchaczów uczęszczających do Eldorado wyrażała się ze zwykłą u nas gotowością do uwielbiań, w przesadzonych trochę pochwałach. Niemniej przeto wczorajszy gościnny występ panny Bardelli w roli Azuceny w „Trubadurze“ zapoznał szerszą publiczność z artystką, która bynajmniej ujmy większej scenie nie przynosi.

Panna Bardelli posiada dźwięczny, metaliczny i rozległy głos mezzo-sopranowy graniczący ze skalą kontraltową. Rozciągłość tego głosu uderza więcej aniżeli jego treść wewnętrzna, siła więcej aniżeli koloryt; wogóle brzmienie głosu panny Bardelli nie należy do szlachetnych i nie ma tych ciepłych odcieni, które są właściwością prawdziwych kontraltów. Ale panna Bardelli umie używać tego materjału na swój sposób, po włosku, z pewną dramatyczną energją, która, mianowicie w roli Azuceny, przejmujące wywołuje wrażenie.

Śpiew panny Bardelli jest w ogóle i przeważnie deklamacyjny; więc śpiewaczka celuje we frazowaniu recitatiwów, wspartem jeszcze doskonałem wymawianiem pojedyńczych wyrazów; w scenach gwałtowych, w rytmach przyśpieszonych i w ogóle w tych jaskrawych efektach w które „Trubadur“ aż do zbytku obfituje. Wyrażając uczucia podniesione bądź liryczne, bądź dramatyczne, panna Bardelli działa chętnie kontrastami forte i piano, a w obu razach zapożycza łzawych lub krzykliwych odcieni od *parlanda*, które często kroć nadwereża ciągłość melodji i nadaje śpiewowi cechę przesady.

Przy wszystkich tych usterkach, partja Azuceny śpiewana była wczoraj z pewną udzielającą się siłą i ze znajomością efektów, która świadczy iż panna Bardelli jest pod wielu względami wytrawną śpiewaczką i doświadczoną aktorką. Wielka scena drugiego aktu, całe tragiczne *recitando*, duety trzeciego i czwartego aktu nie wiele pozostawiały do życzenia.

Między operami przeznaczonemi na gościnne występy panny Bardelli znajdują się partje nastroju czysto lirycznego; oczekujemy z kolei tych występów, po których dopiero śpiewaczka wszechstronnie się przedstawi i dostarczy materjału do bardziej wyczerpujących uwag.

Eleonorą była pani Jakowicka, zaangażowana do czasu wyzdrowienia pani Dowiakowskiej, która jak wiadomo ciężko zaniemogła.

Wielkie zalety śpiewu primadonny zbyt dobrze znane są naszej publiczności, ażeby przypominanie ich na tem miejscu było potrzebnem. Wczoraj pani Jakowicka zdawała się cokolwiek niedysponowaną po nużącej podróży z Petersburga. Dłuższy wypoczynek dobrze zapewne wpłynie na stan głosu, który niejeden jeszcze gorący oklask u nas sobie zdobędzie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

═ Wczoraj po południu odbyło się wielkie doroczne posiedzenie całej rady pedagogicznej tutejszego uniwersytetu. Najważniejszą kwestją, jaką zajmowano się na posiedzeniu, stanowiły wybory dziekanów i sekretarzy na rok akademicki 1878/9. Prawie jednością głosów wybalotowano ponownie przeszłorocznych dziekanów: na wydziale medycznym dra Brodowskiego; na wydziale prawnym J. Kasznicę, profesora encyklopedji nauk prawnych i społecznych; na wydziale fizyko-matematycznym profesora mineralogji Jurkiewicza; na wydziale zaś filologicznym na miejsce dotychczasowego dziekana Kowalewskiego wybrano profesora filologji klasycznej Mierzyńskiego. Sekretarzami wydziałów pozostali sekretarze roku zeszłego.

═ W sferach administracyjnych prowadzone są obecnie gorliwie prace około reformy statutu uniwersyteckiego w związku z wprowadzeniem egzaminów państwowych. Komisja obradująca nad tym przedmiotem poruszała wiele ciekawych kwestyj; a ostateczny rezultat jej prac przed wprowadzeniem na drogę prawodawczą zostanie przedstawiony do rozpatrzenia radom uniwersyteckim. Główne zmiany projektowane są w kwestji wydawania stopni naukowych.

═ Otwarcie nowobudujących się półstacyj na drodze terespolskiej a obecnie prawie już zupełnie wykończonych, w roku bieżącym nie nastąpi. Z tego powodu wydano nawet rozporządzenie zniesienia urządzonych już weksli. Półstacje te więc będą użyte tylko w razie przewozu wojsk lub zwiększenia się ruchu towarowego, w którym to celu ostatniemi czasy i tabor drogi znacznie powiększono.

═ W sprawie ciał zmarłych, oprócz decyzji, o której donosiliśmy we wczorajszym numerze, zapadła jeszcze jedna. Prokurator zakomunikował sądowi okręgowemu na jednem z ostatnich ogólnych zebrań wydziałów co następuje: Według paragrafu 309 ustawy postępowania karnego, inkwirent sądowy jeżeli z zawiadomienia policji, lub innych władz rządowych nie znajdzie dostatecznego powodu do prowadzenia śledztwa, winien natychmiast zakomunikować o tem prokuratorowi lub jego pomocnikowi. Jeżeli policja doniesie o wypadku śmierci, a inkwirent sądowy nie widzi powodu do rozpoczęcia dochodzenia sądowego, winien w postanowieniu swem zaznaczyć, czy pozwala na pogrzebanie ciała zmarłego i zawiadomić też o tej swojej decyzji władzę prokuratorską i policję. Otóż inkwirenci często nie wydają żadnej w tym względzie decyzji. W skutek tego prokurator, dla usunięcia szkodliwych skutków, pochodzących z niegrzebania we właściwym czasie ciał zmarłych, upraszał prezesa o zaproponowanie ogólnemu zebraniu, aby przypomniało inkwirentom sądowym obowiązek ścisłego zachowywania przepisu paragrafu 309 ustawy postępowania karnego, a mianowicie zawiadamiania policji czy może roporządzić pogrzebanie ciała zmarłego i jednocześnie komunikowania swej decyzji w tym względzie prokuratorowi sądu okręgowego. Ogólne zebranie, uznając powyższe żądanie za uzasadnione i zgodne z prawem, postanowił zakomunikować takowe inkwirentom sądowym dla należytego wykonania.

═ Muzeum przemysłu i rolnictwa sprowadziło z wystawy paryzkiej model aparatu do ratowania podczas pożaru mieszkańców piętrowych lokali; jutro o przyrządzie tym damy kilka szczegółów.

═ Brukowanie Zjazdu kamieniem kostkowym jest już na ukończeniu, a skutkiem położenia tego rodzaju bruku, uznano dawniej istniejącą szynę za zupełnie zbyteczną; tem bardziej, iż furmani opuszczali takową, kierując często koła swych wozów na szyny kolei konnej.

═ W ogrodzie saskim z ramienia policji przybito nową tablicę, która przypomina jako: 1) niewolno tam zrywać kwiatów; 2) łamać krzewów; 3) zażywać welocypedowej jazdy; 4) zabawiać się niewinnemi grami w alejach głównej i ją okalających; 5) wprowadzać psy i inne zwierzęta; z przekraczającemi ten zakaz rozprawi się sędzia pokoju.

═ Temi czasy wynaleziono wielce praktyczny a mało skomplikowany przyrząd automatyczny do gaszenia świecy.

Jest on osobliwie pożyteczny dla osób, mających zwyczaj późno w noc czytać przy świecy, usuwa bowiem obawę jakiegokolwiek wypadku.

Przyrząd ten składa się z obrączki, założonej na pewnej wysokości świecy.

Po dojściu do poziomu owej obrączki, którą wedle życzenia na różnych wysokościach można zakładać, świeca gaśnie... i dobranoc!

═ Właściciele warsztatów szewckich w mieście naszem narzekają na wielki brak robotników.

Tymczasem z Cesarstwa nadchodzą ogromne zamówienia, którym dla braku czeladników panowie majstrzy zadość uczynić nie mogą.

Rzemiosło szewckie nie znajduje jakoś zwolenników w sferze intelligentniejszej, która do innych rzemiosł skwapliwiej się garnie.

---

o jednak. Ha! — rzekł wtedy — niema co robić, muszę sam je oddać temu dziecku.

W tej samej chwili usłyszałam tentent kopyt na marmurowych schodach; koń opierał się, cofał i chrapał. słyszałam to wszystko z pod drzew pomarańczowych, pod które się byłam schroniła, i na dobre już strwożona, zapytywałam siebie kim mógł być ów szaleniec, kiedy wtem, ujrzałam go pojawiającego się na podobieństwo konnego posągu na płaszczyznie tarasu i zbliżającego się zwycięzko ku nam. Skłonił mi się znowu, tym razem bardzo nizko, pochylił się na koniu, żeby oddać pióro w rękę dziecka, już uspokojonego tem nowem widowiskiem, potem ukłoniwszy mi się raz jeszcze, zmusił konia do zejścia ze schodów, nie umiem pojąć w jaki sposób.

Gdy zaraz potem opowiedziałam to zdarzenie mojemu mężowi, rzekł:

— To musiał być Viviane, wszystko to całkiem do niego podobne!

Był to on rzeczywiście. Tego samego wieczora odwiedził nas odw[illegible]ując się do dawnego stosunku z panem de Louvercy. Ujrzałam wysmukłego bardzo młodzieńca, z jasnemi włosami, z śmiałem wejrzeniem i pięknemi rysami wyrazu zmęczonego — prawdziwa to była postać ze dworu Walezjuszów. Mój mąż powitał go bardzo przyjaźnie. Co do mnie, okazałam mu więcej trochę chłodu i zaledwie nawet podziękowałam mu za owe pióro, sama nie wiedząc czy owa uprzejmość odnosiła się do mojego dziecka, do jego mamki, czy też do mnie.

Po tych pierwszych odwiedzinach nastąpiło kilka innych, w dosyć zbliżonych odstępach. Czułam, że wesołość i ożywienie młodego księcia zabawiały Rogiera, a jednak nie umiałam zdobyć się na zaproszenie go, lub zatrzymywanie dłużej u siebie. Miał on zanadto bystrości i znajomości świata, aby szybko nie dostrzegł chłodnej powściągliwości [illegible]ego zachowania się z nim, i pomimo całej pewności siebie jaką posiadał, nieraz tem się zdawał zmięszany. Mój mąż zwrócił także na to uwagę, z niejakiem nawet zaniepokojeniem. Kochanko moja — rzekł do mnie pewnego razu — ten biedny Viviane dziś odszedł od nas całkiem spłoszony... Doprawdy, ty umiesz, kiedy ci się tego zachce, zmieniać swojem spojrzeniem ludzi w idyjotów... Powiedże mi raz przecie, w czem ci zawinił ten biedny chłopak?

— W niczem, mój drogi.

— Więc w takim razie... czy ci on tu zawadza?..... czy może nadto jest dla ciebie uprzejmy?... Powiedz mi prawdę... wiesz dobrze że śmiałbym się z tego... tylko może przyjmowałbym go trochę mniej serdecznie, żeby ci oszczędzić tego kłopotu.

— Zapewniam cię że nie istnieje nic takiego — rzekłam.— Nie spotkałam się nigdy z księciem gdzieindziej jak w moim własnym salonie, a widzisz to sam, że się w nim zachowuje całkiem przyzwoicie.

— Jeśli tak jest, to pozwól, abym ci powiedział, moja droga, że ty niezupełnie przyzwoicie postępujesz względem niego... Okazujesz mu chłód rzeczywiście ubliżający.

— Ależ mój Rogierze, gdybym go nadto ośmielała, gotówby nam tu lada dzień przyprowadzić ową młodą osobę, która u niego przebywa.

— Co znowu!... chyba żartem przypuszczasz coś podobnego?

— Zapewne... ale cóż chcesz? Wszystko co jest nieporządne razi mię, pod jakimbądź kształtem się przedstawia. Wiesz że znieść nie mogę, aby sprzęt jaki nie stał w miejscu, tak samo nie znoszę, jak człowiek zeszedł z drogi przyzwoitości i uczciwości. Nie mam —i nie radzę ci żalić się na to—owej słabości, którą ogólnie przypisują kobietom dla ludzi lekkich obyczajów; ten zaś posiada szczególne prawa do odrazy, jaką mu okazuję mimowolnie. Wiesz o blizkim stosunku mojej babki z jego matką, nieraz bywałam świadkiem jej łez i rozpaczy tej ostatniej z powodu prowadzenia się jej syna... i od dawna zajął on w moim szacunku miejsce, którego zmienić nie może, sam to przyznaj, zachowanie się jego obecne.

— Rozumiem cię, moja droga... ale co do biednej księżny, nie wysilam się na współczucie dla niej... sama zgubiła syna ubóstwiając go na klęczkach i wpajając w niego przekonanie, że niebo i ziemia zostały stworzone dla wyłącznej jego zabawy..... Pamiętam jak mu raz kupiła ów prześliczny powozik ciągniony przez kozy, którym, dzieckiem będąc, zachwycał wszystkich na polach Elizejskich... Miał wszystko co mu się kiedy zamarzyło i robił co tylko chciał.. Dziś tedy ożeni się, jak powiadają, z tą trzeciorzędną aktorką londyńską... Cóż się temu dziwić?

— Niema czemu dziwić się zapewne, ale można nie mieć upodobania do tego wszystkiego; sam to przyznaj.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Mrozik dokuczać już poczyna.

Złoty liść spada z drzew odkrywając nagie ich konary.

Nad Wisłą, rankiem, gęsta mgła osiada.

Głucha jesień roztacza wszechwładne swe panowanie.

= Nieraz dziwnie się plecie.

W dniu wczorajszym, w dzień św. Teressy i Jadwigi, wyprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki dwóch kobiet.

Wyprowadzauo je z jednego kościola o jednej godzinie...

Obydwie zmarłe nosiły imię Jadwigi...

Obydwie liczyły też po lat ośmdziesiąt.

= Mamy przed sobą ostatni numer paryzkiego *Journal amusant.*

Pismo to mniej jest czytane w salonach, gorętszem natomiast cieszy się powodzeniem w kawiarniach paryzkich i w buduarach bulwarowych piękności.

Berło ołówkowe trzyma w niem A. Grevin, rysownik dekoltowanych kobiet, tekst zaś liwerują pp. Verron, Huart, nie przebierający nigdy w materjałach.

Ostatni tedy numer *Jour. am.* mieści w sobie karykatury czy coś podobnego podchwytane przez pana Marsa w drodze z Paryża do Petersburga.

Do Verviers p. Mars liczył się jeszcze z prawdą przebywszy wszakże granicę puścił wodze swej humorystycznej muzie i w tekście i w rysunku podał moc fałszów.

Według pana Marsa, grają u nas w tej chwili „Sinobrodego“, kobiety nasze nazywają się Minka, Szczesna i Maryika a ogród saski jest miejscem bardzo pospolitej schadzki pewnych warstw społeczeństwa, czem nigdy nie był jako żywo.

Na obronę pana Marsa, który tak gruntownie studjuje nasze miasto, przytoczyć jedno możemy iż jest... francuzem a więc od sumienności literackiej zwolnionym!

Wszakże kilka dni temu dowiedzieliśmy się z jednego z francuzkich romansów, iż „miasto Szczecin jest wielkim stołecznym grodem Prus, położonym nad Odrą w pobliżu Danji.“

= Smutne wrażenie zrobiła na nas sprawa, którą w dniu wczorajszym rozpatrywał pierwszy wydział karny sądu okręgowego warszawskiego.

Przed trzema laty głośną była kradzież 1068 rs., którą popełnił syn u własnego ojca.

Młodzieniec ten miał naówczas lat szesnaście.

Za ukradzione pieniądze zaczął hulać, a wspólnikiem jego hulatyk był niejaki F., młodzieniec dwudziestodwuletni, były aktor prowincjonalny.

W przeciągu dwóch tygodni z 1068 rs. pozostało w kieszeni winowajcy tylko 15 rs.

Baraszkowali sobie owi młodzieńcy najprzód w Warszawie, a następnie w Lublinie; tam ich przytrzymano.

Poszkodowany skorzystał ze służącego mu prawa przebaczenia synowi i uwolnienia go takim sposobem od odpowiedzialności karnej.

Lecz F. został pociągnięty do odpowiedzialności w zarzucie podżegania do kradzieży, które prawo każe surowiej od samej kradzieży.

Zasiadł też w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych.

Poszkodowany wystąpił w charakterze strony cywilnej, żądając przysądzenia mu od podsądnego rs. 800.

Właściwy sprawca kradzieży, stając w charakterze świadka, zeznał, że F., z którym oddawna żył w stosunkach przyjaznych, przez długi czas napomykał w rozmowie, iż gdyby mieli dużo pieniędzy, wyjechaliby za granicę, założyliby sobie sklep i żyli wygodnie nie pracując; następnie już otwarcie namawiał go do okradzenia ojca. Z początku syn wahał się okraść ojca, ale następnie ulegając ciągłym namowom F., odważył się na ten czyn. W chwili spełnienia przestępstwa, F. oczekiwał na niego w cukierni na Pradze, a następnie zaczęli życie wesołe, mieszkając w hotelu. Sprawca kradzieży utrzymuje, że darował F. około 500 rs., resztę zaś strwonił razem.

Jeden ze świadków pan G., który pracował w kantorze wekslu pana P., zeznał, że F. zmieniał u niego listy zastawne, utrzymując, że takowe są jego własnością.

Numerowy jednego z hotelów warszawskich zeznał, że sprawca kradzieży wraz z F. wynajmowali numer w hotelu.

Podsądny nie przyznawał się do winy, twierdząc, że ani nie namawiał do kradzieży, ani też o takowej nic nie wiedział, że winowajca tylko kilka razy go utraktował,

Towarzysz prokuratora wnosił o ukaranie podsądnego za podżeganie do kradzieży małoletniego, a przynajmniej za ukrywanie kradzieży.

Obrońca twierdził, że klijent jego może być ukarany tylko za niedoniesienie o kradzieży.

Sąd okręgowy uznał F. za winnego ukrywania kradzieży i skazał na rok i cztery miesiące domu roboczego, a następnie na dwuletni dozór policyjny, z pozbawieniem szczególnych praw i przywilejów, a także zasądzony został zwrot poszkodowanemu rubli 500.

Nadto na wniosek prokuratora podsądny został niezwłocznie zaaresztowany i pozostanie pod strażą, dopóki nie przedstawi kaucji w kwocie rs. 500, lub poręczenia w ilości rs. 600.

= Szajka fałszerzy.

W liście prywatnym ze Lwowa otrzymujemy następującą wiadomość:

„Temi dniami odkryto w naszem mieście szajkę fałszerzy pieniędzy i marek rossyjskich.

Wykrycie zawdzięczać należy przypadkowi a dalej sprytnemu tropieniu złoczyńców przez komisarza policji Blaima.

P. Blaim wyszukał miejsce ich schadzki przy ulicy Rejtana i wpadł na ślad częstych podróży fałszerzy do Brodów, celem puszczania w kurs pieniędzy.

Dwóch wspólników szajki wyśledzono i zaaresztowano; są nimi rytow..icy bracia Mendel i Abraham Neumanowie, rodem z Żytomierza.

Listami gończemi ścigają jeszcze kilku fałszerzy noszących ubranie żydów z głębi Rossji“.

= Rewirowy zamkowego cyrkułu przytrzymał w dniu dzisiejszym rano dziewczynę z fałszywym dziesięciorublowym banknotem

Z pochodzenia banknotu dziewczyna nie zdołała się jasno wytłómaczyć.

Celem dalszego śledztwa oddano ją w ręce policji

— W nrze 231 *Kurjera* w artykule w „Imieniu zawiedzionej młodzieży“ szpalta 3-cia wiersz 4-ty od dołu po wyrazie „obywateli“ opuszczono wyraz *miast*, co się niniejszem prostuje.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panowie: Cyfrowicz, Robert, Antoniewicz Skalski, H. Rość..., i Taczanowski Wł.* proszeni są o rychłe skomunikowanie się z sekretarzem redakcji.

Nekrologja.

† W dniu 17 b. m., to jest we czwartek, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-tej** zrana, odbywać się będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Teresy z Zalewskich **Czartkowskiej,** na które pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —19272—

† Jutro, to jest we czwartek, dnia 17 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, odprawioną będzie za spokój dusz ś. p. Władysława **Komarnickiego,** urzędnika magistratu miasta Warszawy i ś. p Marji z Komarnickich **Lewickiej,** żony obywatela ziemskiego, żałobna wotywa, na którą nieukojeni w żalu rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —19324

† Jutro, to jest dnia 17 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawioną zostanie wotywa żałobna za duszę ś. p. Joanny z Eysmonthów **Kleszczyńskiej,** o czem pozostała rodzina zawiadamia znajomych i przyjaciół zmarłej. —19266—

† W dniu 17 b. m., jako w dwunastą rocznicę śmierci ś. p. Ksawery z Czajkowskich **Mierzwińskiej,** odbędzie się wotywa o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą niepocieszona córka zaprasza krewnych i życzliwych. —19263—

† We czwartek, dnia 17 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, za duszę ś. p. kasztelanna Leona **Dembowskiego,** poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do własnego grobu na cmentarzu powązkowskim. —19318—

† Ś. p. Boleś **Szteklauzer,** syn Ludwika i ś. p. Karoliny z Blancartów małżonków **Szteklauzer,** przeżywszy rok 1 miesięcy 11, w dniu 15 października r. b., przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostały ojciec wraz z familją zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 17 b. m., o godzinie **2-ej** po południu z kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —19342—

† Ś. p. Stanisław **Wertheim,** obywatel i kupiec tutejszy, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 45, przeniósł się do wieczności w dniu 1 b. m., w mieście Görlitz (Królestwie Pruskiem), o czem pogrążone w głębokim żalu żona, syn, matka i rodzeństwo niniejszem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —19265—

† Ś. p. Marcjanna z Miśkiewiczów **Nowolecka,** wdowa po byłym księgarzu i obywatelu, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 14 b. m. i r., w wieku lat 95. Stroskani synowie, córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 17 października r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 14-go października.—Wielka uroczystość masońska na cześć zagranicznych członków odbędzie się 24-go października w wielkiej sali pałacu na Trocadero.

× **Paryż** 14-go października.—*Moniteur* ogłasza wiadomości tyczące się przebiegu żółtej febry w kolonjach francuzkich Senegalu: Liczba zmarłych dotąd w Gorée i Dakar, na ogólną liczbę koło 600 mieszkańców, wynosi 223. Lekarzy zmarło dziesięciu.

× **Marsylja** 14-go października. — Zebrał się tu kongres delegatów towarzystwa niesienia pomocy rozbitkom na wodach.

× **Mayre** 14-go października.— Wielkie deszcze trwające od kilku dni spowodowały powódź, która silne poczyniła spustoszenia. W samym tylko obwodzie Mayre woda zniszczyła 8 kamiennych mostów, 4 domy z ruchomościami, 4 fabryki i 2 młyny. Łąki, ogrody i budynki nad brzegiem całkiem spustoszone. Szkody przechodzą półtora miljona franków. Wielka część właścicieli nieruchomości pozbawiona dobytku. W sąsiedniem Thueyts szkody o wiele przenoszą sumę 100,000 fr. Okolica przedstawia obraz zniszczenia.

× **Chevilly** 14 października. — Postawiono tu pomnik na cześć ofiar ostatniej wojny francuzko-pruskiej.

× **Londyn** 14-go października.—Śledztwo w sprawie nieszczęśliwego spotkania się „Księżny Alicji“ z „Bywel Castle“, prowadzone jest przez sąd przysięgłych w Woolwich, energicznie. Świadkowie podali do protokułu, że cała służba okrętowa „Bywnl Castle“ była pijana w czasie katastrofy. Dalsze posiedzenia odłożono do 18 b. m.

× **Berlin** 14-go października.—Zawiązał się tutaj komitet celem uroczystego przyjęcia powracającego z wód cesarza Wilhelma; komitet wydał odezwę wzywającą mieszkańców Berlina do wnoszenia składek. Koszta przyjęcia obliczono na 50.000 marek, jako to na iluminacje, dekoracje i t. p.

× **Berlin** 14-go października.—W rękach tutejszego sądu karnego znajduje się maszyna podobna do użytej niedawno przez Thomasa do wysadzania okrętu w powietrze. Wynalazca ofiarowywał pomysł tejże jednemu z reprezentantów mocarstw, lecz tenże nie przyjął tej propozycji. Instrument nosi miano „maszyny piekielnej.“

× **Wiedeń** 15-go października.—Według ostatniego obliczenia, znajduje się obecnie w fortach austryjackich 5.000 jeńców pojmanych w ostatniej akcji okupacyjnej.

× **Serajewo** 14-go października.—Miasto przybiera coraz szybciej europejski charakter. Powstało mnóstwo nowych sklepów. Kawiarnie urządzono na wiedeński sposób. Ruch na ulicach bardzo znaczny. Handel się o ywia.

Przegląd polityczny.

Telegramy z ostatnich dwóch dni przyniosły nam obfity materjał szczegółów dotyczących wszystkich kwestji politycznych, jakie dotąd w zawieszeniu pozostawały.

Nie świadczą one o postępie tej lub owej sprawy, ale przyczyniają się do rozjaśnienia sytuacji.

I tak, dzienniki wiedeńskie zapewniają, że ministerjum wojny postanowiło częściową demobilizację armji okupacyjnej, co jeszcze przed otwarciem rady państwa ma nastąpić; krok ten powinien ułagodzić opozycję, zwłaszcza, iż kwestja finansowa dozna znacznego obniżenia swej ważności. Zapowiadają bowiem, że 80,000 wojska powróci z placu boju, skutkiem czego koszta utrzymania armji okupacyjnej zmniejszą się o 120,000 guldenów *dziennie.*

W Bośnji i Hercegowinie pozostanie tylko sześć dywizji austryjackich.

Dzienniki zagraniczne nie przestają ciągle jeszcze rozbrzmiewać echem ostatniej noty ogólnikowej Porty. Austrja odbiera bezustanne dowody przychylności innych mocarstw, a prasa angielska i niemiecka stara się usilnie zatrzeć przykre wrażenie, jakie ów dyplomatyczny akt oskarżenia wywarł na Europie.

Donoszą z Konstantynopola, że posłowie Anglji i Francji doradzali Porcie, aby jak najrychlej zawarli wojskową konwencję z Austrją, odłożywszy polityczną ugodę na chwilę bardziej sprzyjającą— w celu uniknięcia poważnych zatargów z rządem wiedeńskim, ale te rady nie przydadzą się na wiele. Porta przywykła żyć z dnia na dzień i dopiero ustępować z konieczności wypadków, chociażby to nawet z jej własną szkodą połączone być miało.

Domyślaliśmy się wczoraj z krótkiego telegramu *Pressy*, że stanowisko wielkiego Wezyra zachwianem zostało; dzisiaj też telegram z Konstantynopola przynosi pogłoskę krążącą w tamtejszych sferach dyplomatycznych, jakoby Savfet-basza popadł rzeczywiście w niełaskę z tego powodu, iż wbrew woli sułtana nalegał energicznie na zawarcie konwencji z austryjakami i na przyjęcie pod pewnym warunkiem projektowanych przez Anglję reform dla Azji.

Jako jego następcę wskazują Mahmuda-Nedima-baszę. Co się tyczy reform azjatyckich, to *Pol. Cor.* nader trafnie charakteryzuje tę kwestję pisząc: „Od kilku miesięcy zawiązał się między Stambułem a Londynem następujący dyalog: Nie ma reform — nie ma pieniędzy!... na co odpowiada Porta: nie ma pieniędzy — nie ma reform! Z takiego zaklętego koła nie udało się wyjść dotychczas dyplomacji anglo-tureckiej.“

Skutkiem owej oporności Porty względem Anglji, dzienniki londyńskie podnoszą ton życzliwości dla

Austrji i dlatego *Times* z góry już zdejmuje wszelką odpowiedzialność z rządu wiedeńskiego za możebne ewentualności na wschodzie, dlatego to tak skwapliwie notuje z Berlina wiadomość, że Niemcy na wypadek zatargu Turcji z Austrją, tę drugą popierać będą.

Stosunki Porty z Rosją powracają znowu do tego samego stanu co przed traktatem berlińskim. Na żądanie jen. Todlebena turcy mieli opuścić zajęte przed Konstantynopolem pozycje.

Jenerał oświadczył komendantowi w Eski-Baba, że w razie gdyby ten ze swoją załogą nie chciał się cofnąć dobrowolnie, zostanie przemocą wysadzony z tych pozycji; na polecenie Savfeta baszy uczyniono zadość wezwaniu jenerała Todlebena, wszelako łatwo sobie teraz wytłómaczyć, dlaczego turcy tak energicznie zabrali się na nowo do obsadzenia linji obronnych przed Konstantynopolem. Oddać należy sprawiedliwość, iż rossjanie od kilku tygodni na drodze dyplomatycznej przygotowywali tę ostateczność militarną; ks. Łobanow wzywał bezustannie Portę, aby regularnemi wojskami obsadziła opuszczone przez rossjan pozycje. Turcy zwlekali pod pozorem przeprowadzenia wpierw dezinfekcji tych miejsc i pozwolili na ponowne wybuchy rewolucyjne ludności tamtejszej.

Telegram z Petersburga donosi o wysłaniu okólnika z Liwadji do zagranicznych posłów rossyjskich, w którym wyrażoną jest ponownie chęć ostatecznego uregulowania stosunków z Portą na zasadzie traktatu berlińskiego.

Ostatnie doświadczenia dowiodły, że rząd turecki stracił zupełnie powagę w swojem własnem państwie, i nie jest w stanie utrzymać porządku w kraju. Zdarzało się. iż po cofnięciu się rossjan nadużycia znowu zaburzały spokojność publiczną, mordy i rabunki wystraszały ludność z wiosek i miast, cyrkularz przeto wskazuje na konieczność działania wspólnemi siłami, a zatem zawarcia konwencji z Portą dla uzupełnienia mocy traktatu berlińskiego. Ks. Łobanow oddawna pracuje już nad tem, aby układ rossyjsko-turecki przyszedł do skutku na zasadzie traktatu san-stefańskiego, rozumie się o tyle, o ile ten uchwałom kongresu berlińskiego nie przeszkadza.

W prasie i dyplomacji angielskiej panuje z tego powodu niejakie zaniepokojenie. W dniu 13-ym otrzymała Porta wiadomość, że rossjanie posunęli się znowu w kierunku Konstantynopola. poczem wszyscy posłowie zagraniczni wyjechali w celu przekonania się o prawdziwości tej pogłoski.

W kwestji afghanistańskiej mamy do nadmienienia, iż poseł wicekróla indyjskiego doniósł z Kabulu pod datą 6-go b. m., że uzyskał od emira pozwolenie powrotu i że przywie ie odpowiedź Szir-Alego na list lorda Lyttona. lecz o treści tego pisma nie jest powiadomionym.

Whitchall Rewiew z urzędowego źródła dowiaduje się, że gabinet angielski przygotowanym jest na zbrojne starcie w Azji, lecz ma nadzieję, iż wojna nie przybierze wielkich rozmiarów i skończy się wysadzeniem (?) emira. W jaki sposób, — nie powiada ów dziennik.

Ks. Bismarck na posiedzeniach Rady państwa musi połykać wcale niesmaczne pigułki, których mu przy sposobności socjaliści i liberaliści nie szczędzą.

Dyskusja nad ustawą antisocjalistyczną prowadzona jest z wielkiem zacięciem. Deputowany Bamberger na sobotniej sesji zyskał głównie oklaski za wykazanie źródeł socjalizmu i niekonsekwencje programu, który w swoim czasie kokietował socjalistów-demokratów, protegował ich w sądzie, w szkołach, w prasie, przyczynił się sam do zaszczepienia socjalistycznych idei w umysły młodzieży uniwersyteckiej i w massy, a dziś ucieka się do środków reakcyjnych. Dziejowa Nemezis skompromitowała ten system i jego zwolenników. „Uderzmy się w piersi — rzekł Bamberger,—bośmy wszyscy zawinili.“

— *Uwaga.* — We wczorajszym dziale politycznym na stronicy 5-tej, po wyrazach:

„*Z telegramu Pressy pod datą 12-go trzebaby chyba*

opuszczone zostały dwa następujące wiersze:

„*wnioskować, iż wielki Wezyr zachwiał się pomimo energicznego wystąpienia na swojem stanowisku, bo*“ *i t. d.*

na co niniejszem zwracamy uwagę czytelników.

Telegramy prywatne.

Konstantynopol 14-go. — Położenie jest bardzo poważne. Posłowie wysłali swoich sekretarzy naprzeciwko zbliżających się do Stambułu wojsk rossyjskich, ażeby je powstrzymać. Totleben wydał rozkaz użycia siły dla zajęcia tych miejsc, których turcy dobrowolnie ewakuować nie zechcą. Pomiędzy wielkiemi gabinetami toczy się od onegdaj poważna wymiana depesz w tej sprawie.

Petersburg 14-go.—Minister Greigh udając się przez Berlin na Paryż zabawi tam kilka tygodni dla odwiedzenia wystawy. Naturalnie że nie inne są motywy tej podróży jak negocjacje o nową pożyczkę. Dobrze poinformowani przypuszczają, że o pożyczce może być mowa dopiero po pewnym czasie, że powodem wyjazdu ministra była chęć odwiedzenia dawnych znajomych ze świata finansowego, odnowić dawne stosunki, i w pewnym względzie przyjąć do wiadomości ich zapatrywania. Prawdopodobnem jest, że temu chcą nadać charakter rokowań o pożyczkę. Prawdziwe środki finansowe większej doniosłości oczekiwane są dopiero po powrocie ministra, wtedy gdy przedstawi nowe projekta podatków przy układzie budżetu.

Na skutek tychże przedstawień finansowych może nastąpić korzystna pożyczka. W zasadzie wszakże minister jest przeciwnym wszelkim sztucznym podbijaniom kursów za granicą. Nie przyniesie to trwałego pożytku i przeciwnie stanowić będzie przeszkodę w stosunkach zagranicznych z nami, gdyż tylko przez uregulowany budżet można rzeczywistą poprawę osiągnąć.

Konstantynopol 15-go. — Na radzie ministerjalnej roztrząsano stypulacje stanowczego traktatu pokoju z Rossją i przyjęto je po większej części. Układy o zawarcie tego traktatu mają się rozpocząć 21 b. m. Turcy naprawiają czemprędzej fortyfikacje Rodosto, boją się bowiem ponownego zajęcia tego miasta przez rossjan. Wysłano do Rodosto eskadrę turecką.

Zagrzeb 15-go. — Posiedzenie sejmu, ban Mazurowicz oświadcza się przeciwko zamieszczonemu w projekcie adresu programowi co do wcielenia Bośnji do Chorwacji. Żywkowicz przeciwko dalmackim pretensjom do Rieki (Fiume) i Bośnji. W dyskusji ogólnej adres przyjęto większością wszystkich głosów przeciw siedmiu.

Peszt 15-go. — Podobno Szellowi proponowano tytuł radcy tajnego przy jego wystąpieniu z gabinetu, ale tytułu tego nie przyjął. Ztąd wnoszą, że Szell będzie się zachowywał silnie opozycyjnie przeciw gabinetowi Tiszy.

Peszt 15-go. — Delegacje zbierają się 5 listopada. Cesarz przybędzie tu w piątek 18 b. m. na otwarcie sejmu. Andrassy zabawi jeszcze 10 dni w Tisza-Dob, Municypalność szegedyńska przyjęła rezolucję komitetu Somogya przeciw okupcji.

Paryż 15-go.—Minister skarbu Leon Say wniesie dziś w komisji budżetowej projekt zniżenia podatku od rzemiosł i zniesienia podatku od cykorji razem 21 miljonów. Anglja i Włochy proponują konferencję dodatkową, co do pośpieszniejszego wykonania pokoju berlińskiego. Salisbury zawiadomił Drummonda Wolfa i Loftusa, że się sprzeciwia przeciwnej traktatowi przydłuższej okupacji rosyjskiej Rumelji wschodniej. Gabinet angielski zażądał od Savfeta-baszy wyszczególnienia i dowiedzenia zarzutów stawianych austryjakom. Również i ks. Gorczakow powinien wymienić powody cofnięcia się rossjan do Czataldży.

Londyn 15-go. — Według *Timesa*, kroki nieprzyjazne przeciw Afghanistanowi nie rozpoczną się zaraz z trzech przyczyn. Ali-Muszid jest bardzo silnie ufortyfikowany i atak na tę twierdzę jest niemożliwy; zresztą poseł angielski jest jeszcze w rękach emira. Jednakże być może, iż odpowiedź emira będzie pojednawczą. Właściwa nota Turcji do Austrji, pomimo że sułtan tego sobie życzył, nie zawierała żadnego protestu przeciw naruszaniu prawa międzynarodowego i zwierzchniej władzy sułtana, gdyż Savfet-basza oświadczył, że w takim razie poda się do dymisji. Ta nota ma więc być skutkiem tego zredagowaną bardziej pojednawczo i w tym duchu doręczoną.

Wiedeń 15-go. — Gazety donoszą: Dotychczasowy poseł w Berlinie hr. Karoli mianowany został posłem w Berlinie, a hr. Beust posłem w Paryżu.

Londyn 15-go. — J. D. Findlayi i sp. w Glasgowie zawiesili wypłaty. Passywa wynoszą 200,000 fr. W Manchester panuje niepokój z powodu pogłosek o dalszych upadłościach. *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: Austryjacki poseł hr. Zichy zapytał się poufnie Savfeta-baszy o wyjaśnienie powodu zebrania wojsk tureckich pod Koszowa. Lazowie znajdujący się w Konstantynopolu prosili posła rossyjskiego o paszporta dla powrotu do Batumu.

Londyn 15-go.—Rząd indyjski zawiadomił wydział wojny, że trzeba koniecznie wzmocnić w Indjach baterje polowe. Zarządzono natychmiast wysyłkę potrzebnych w tym względzie posiłków.

Peszt 15-go.— Przegłosowanie Mazuranicza w sejmie chorwackim uważają tu jako symptomat zupełnego pobicia umiarkowanych żywiołów tego sejmu. Przypuszczają, że ban ustąpi. Jednocześnie doszła tu wiadomość, o zamiarze czechów wstąpienia do rady państwa. Madziarzy dopatrują związku między temi dwoma faktami.

Berlin 15-go. — *Nord. Allg. Ztng.* zamieszcza wysoce półurzędowy artykuł, według którego po podżegających mowach sejmowych welfów i demokratów socjalnych konieczne są środki dla zapobieżenia temu, iżby z trybuny sejmowej nie rozlegały się takie głosy bezkarnie. Z welfami rząd nie będzie traktował o pokój kościelny. Pokój ten niezależnie od tych wrogich Prusom dążności, zawarty zostanie z gotowym do układów papieżem, jak tylko czas na to przyjdzie. Dalej ten sam dziennik pisze półurzędownie, że z ostatnich wyrażeń Bismarcka nie trzeba zgoła wnosić, iż pokojowa polityka Niemiec względem Francji ulegnie jakiejkolwiek zmianie. Gazety półurzędowe i zachowawcze, czyniąc pośrednio zarzut sejmowemu prezydjum, dowodzą, iż nieokiełznane rozprawy sejmowe prowadzą do anarchji.

TEATR WIELKI.

Dziś: Intryga i miłość. Jutro: Pan Twardowski.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Helena de la Seiglière.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 8, w południe 11 Reaumura (768 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 0 c. 11.

Ceny okowity dnia 14 października 1878 roku nieuregulowane. Brak obrotów.

— Panna Bardelli fotografowała się w zakładzie p. Fajansa w roli „Azuceny.“

Kurs giełdy warszawskiej, —dnia 16-go października 1878 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	148.50-65	148 80	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	10 03	10.05	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	120.30—45	120 60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	127.80-65-90	128 10	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	98 35	—.—
„ „ „ małe.	98.15	98 25	—.—
Listy zast. m. War. serji I	—.—	94.50	—.—
„ „ „ II.	94.25	94 50	—.—
„ „ „ III.	93.10	93 40	9 10
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.—	—.—	85
4% List. likwidacyjne duże..	88 30	88.25	—.—
„ „ małe..	—.—	88 25	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia........	92 10	92 10	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125..............	—.	—.—	231.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	113 50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	260 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.—	260.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	245.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	120.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	254.—	590 —
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	560.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	50.	—.—	—.—

Wartość kuponow od listów zast. 126 7/10 nowych 158 1/3 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 20 15/16 — m. Łodzi 129 1/6 listów likwidacyjnych 150 obligów skarbowych 16 7/19 pożyczki prem. 1-ej emisji 129 1/5 2-ej emisji 45 4/5

Monety: Półimperjały rs. 8.28 — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. — — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

Uwiadamia się niniejszem jedną z osób licznie zwiedzających pałac skierniewicki w d. 21-ym sierpnia, że czynem lekkomyślnym i karygodnym zabierając kilka małych lecz cennych i pamiątkowych przedmiotów, ***pozbawia*** człowieka obarczonego rodziną, a odpowiedzialnego za całość inwentarza, od 22 lat pracowitej i samiennej pracy — ***miejsca i chleba.*** *J. M.*
—19254— —1—1—

— ***Leon Wiszniewski,*** pomocnik adwokata, mieszka przy ulicy Długiej nr 20.
—1—3—19295—

— ***Zarząd stowarzyszenia „Merkury"*** podaje do wiadomości o przeniesieniu sklepu nr 6 z ulicy Kruczej na róg Hożej i Kruczej do nowo wzniesionego domu W-go Wojde.
—1—1—18809—

— Dr ***Zdzisław Nieszkowski*** powrócił do Warszawy, przyjmuje chorych codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 4-tej do 6-tej po południu. Ulica Włodzimierska nr. 11 A. —18713—3—3

— ***Doktor A. Liebkind,*** choroby kobiet i wewnętrzne. Zielna nr 17, przy rogu Świętokrzyzkiej. —18392—3—12—

— ***Neumark, dentysta,*** przyjmuje pacjentów codziennie od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. Senatorska nr 9. Dom przechodni Rezlera 1—6—19143

— Naczelnik kancelarji drogi żelaznej nadwiślańskiej, wzywa z pobytu niewiadomych pp. Chmielewskiego, Czerskiego Bronisława, Fiszera Seweryna-Grygo Marcina, Iżyckiego Antoniego, Kisiela Józefa, Kirsza Stanisława, Mielczarskiego Leona, Rappaport, Feliksa, Skupiewskiego i Szafrańskiego Leona, aby się doń zgłosili po odbiór asygnacji na wyznaczone im przez Dyrekcję drogi żelaznej nadwiślańskiej gratyfikacja za prace przy budowie tejże drogi.
—18965—3—3—

— ***Dr S. Baczyński,*** ulica hr. Berga nr 9.
—2—3—19081—

— ***Feliks Idzikowski,*** dentysta, były zastępca profesorów w przydentystyczno-technicznej szkole w Wiedniu, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, mieszka przy ulicy Leszno nr 7 (czwarty dom od rogu Rymarskiej) i przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej wieczorem. —18843—4—6

— ***Dr D. Landau,*** leczący specjalnie choroby ***skórne*** i ***weneryczne,*** przeniósł mieszkanie na ***ulicę Elektoralną nr 4.*** Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej po południu.
—18856—4—12—

— ***Dr Władysław Belkie,*** ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza, Krak.-Przedm. nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. —18865—4—6



SPÓŁKA OPAŁOWA
sprzedaje w składach swych: 1) przy rogatce Jerozolimskiej; 2) ul. Bielanska nr 4; 3) ul. Jasna nr 2 — węgle kamienne w wyborowych gatunkach, grube i kostkowe od 90 kop. do rs. 1 kop. 5 za korzec z dostawą.
Drzewo grube i suche — sosnowe 12 rs. 50 kop., olszowe 13 rs. 50 kop., brzozowe 14 rs. 50 kop. — za sążeń z dostawą. Zakupującym całemi wagonami odstępuje gatunek ***najwyższy po 88 kop.*** za korzec z dostawą. Zawierającym stałe umowy ceny jeszcze zniżają się w kantorze, ul. Tłomackie nr 9 (otwarty od 2-ej do 6-tej po połud.). Tamże przyjmują się zamówienia na wagony. Za punktualność dostawy, gatunek i miarę poręcza
„Spółka opałowa".
—17522—5—12—

W ambulatorjum warszawskiego szpitala dla dzieci, ulica Aleksandrja nr 23, przyjmują chorych przychodnich:

od godz. 9 do 10 zrana,	dr. medycyny **Sikorski**, z chorobami wewnętrznemi;
od godz. 10 do 11 zrana,	dr med. **Leon Dudrewicz,** z chorobami wewnętrznemi i skórnemi;
od godz. 10 do 11 zrana,	dr med. **Józef Peszke,** z chorobami chirurgicznemi;
od godz. 11 do 12 zrana,	dr med. **Stanisław Kośmiński** z chorobami ocznemi. —16764

PRAKTYCZNE I TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK. SCHMIDT. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7.

DOLINA SZWAJCARSKA.
Dziś we Wtorek, d. 16 b. m.

Trzeci Koncert

Towarzystwa Artystek - Śpiewaczek z Wiednia, pod dyrekcją pani **Martini Leopold,** ze współudziałem orkiestry **Adolfa Sonnenfelda,** z nowym programem.
Początek o godzinie 7 wieczorem.
Jutro we Środę **koncert** z nowym programem.
—19250—1—1

WIATRAK

cylinder na francuzkich kamieniach, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. — Wiadomość u właściciela Chumińskiego, ulica Grzybowska, gdzie kompiele żelazne, pod Nrem 30, lub za rogatkami Wolskiemi, za żółtą karczmą, w kolonji W. kapitana Witkowskiego Nr 187.
—19276—1—1

Do sprzedania

DOM

w Warszawie, przy ulicy Szeroki Dunaj położony, dobrze procentujący i na bardzo dogodnych warunkach, — bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość: ulica Królewska Nr 1, mieszkania 12. —19270—1—2

Na sezon bieżący

Okrycia damskie zagraniczne,

w wielkim wyborze, nabyć można po cenach umiarkowanych, w Magazynie J. Kaczkowskiej.—Ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —19309—1—6

Jest do sprzedania

FUTRO

lisy białe, w dobrym stanie, cena rs 30.— Tamże jest **SUKNIA** czarna, grenadinowa, zupełnie prawie nowa. — Ulica Browarna Nr domu 6, mieszkania 3, na pierwszem piętrze.
—19268—1—2

Jest do sprzedania
FORTEPIAN
palisandrowy, z całym blatem, o 7-miu oktawach, z silnym tonem, za cenę rs. 280; zastać można od godz. 10 rano do 2 po południu.— Wiadomość w domu Grabowskiego Nr 3, ulica Miodowa,—stróż wskaże. —19325—1—1

W sklepach Stowarzyszenia „Merkury," przy ulicy Podwale i Marszałkowskiej, dostać można

Win Krymskich

od kop. 30 za butelkę.

—19323—1—6

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

MAGLE

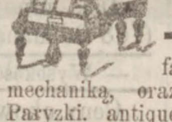
za przystępną cenę. — Praga, ulica Sprzeczna Nr 288, dom W. Nakoniecznego.
—19321—1—3

Od 3,000 do 5,000 rubli,
potrzebne na hypotekę własności ziemskiej, niewielkiego rozmiaru, w wysokiej kulturze, gubernji Radomskiej na I-szy numer po Towarzystwie Kredytowem.—Wiadomość u Adwokata przysięgłego Kazimierza Mejera, ulica Chmielna Nr 17, między godz. 3-cią a 6-tą po południu. 1—3—19310—

Szal turecki

i kilka **kapeluszy** damskich, zimowych, pozostawiono do sprzedania.—Nowy-Świat Nr 24, w sklepie. —19257—1—3

Tanio zaraz do sprzedania, z powodu wyjazdu



Fortepian

fabryki Wiedeńskiej, z nową mechaniką, oraz **paka** do takowego; **zegar** Paryzki. antique, salonowy, nakręcający się dwa razy na miesiąc, oraz **noże i widelce** nowe. Ulica Grzybowska Nr 57, mieszkania 18.
—19259—1—3

PIANINA

do sprzedania i wynajęcia, u Sakowskiego, przy ulicy Chmielnej Nr 11, w oficynie, mieszkania Nr 7. —19273—1—1

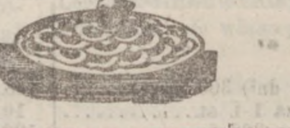


Jest do sprzedania
FORTEPIAN
zagraniczny, używany, krótki, z całym blatem, 4-ma sprzejcami, za rs. 330; drugi mahoniowy, Lindemana, za rs. 180; trzeci Bucholtza, krótki, za rs. 160.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli. —19278—1—2

Ktoby sobie życzył uczęszczać na

Obiady prywatnie,

raczy się zgłosić na ulicę Świętojerską Nr 22, mieszkania 30.—stróż wskaże. —19261—1—3



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE,

codziennie świeże, otrzymuje Handel **Ant. Stępkowskiego.** Wierzbowa Nr 5.
15—0 — 17272 —

Jest do sprzedania

DOM

nowo-wymurowany, przynoszący dochodu rsr. 1,200, za rsr. 10,000.—Bliższa wiadomość: ulica Piękna Nr 50, u właściciela domu.
—18435—5—6

Garnitur mebli

duży, **cały** zielonym aksamitem kryty, bardzo mało używany, najświeższego fasonu, jest do sprzedania.—Krakowskie-Przedmieście, dom Bekera Nr 36, mieszkania 33; od godziny 10 do 1 i po południu od 3 do 5.
—18966—2—2



Nowo otworzona

FABRYKA CUKRÓW DESSEROWYCH, CIAST I BISZKOPTÓW ANGIELSKICH,

poleca Szanownej Publiczności wyroby swoje po cenach nader umiarkowanych. Panom handlującym, biorącym w większych ilościach biszkopty angielskie i francuzkie, oraz inne wyroby, odstępuje się odpowiedni procent.—Zamówienia na prowincję uskuteczniają się z możliwym pośpiechem.
ulica Marszałkowska Nr 62 (przy rogu Placu Zielonego).
Józef Sztengel.
1—12 — 19220 —

Poszukuje się do kupna

DOM

(może być i drewniany), w cenie do 15,000 rubli.—Osoby interesowane, zechcą nadesłać potrzebne objaśnienia do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. B. C.
—18687—3—3

Za umiarkowany procent,
osoba przedstawiająca najpewniejsze gwarancje, podejmuje się sprzedaży wszelkiego rodzaju produktów wiejskich, począwszy od mleczywa do marynat, wędlin, owoców i t. d., uprasza się Szanowne Gospodynie wiejskie o nadsyłanie takowych na Krakowskie - Przedmieście Nr 14 domu, mieszkania 10. 2—3—19034—

Magazyn bielizny!

Świętokrzyzka Nr 8,
czwarty dom od Nowego-Światu.
Poleca: kołnierzyki, krawaty, szaliki damskie jako też i męzkie, pończochy, skarpetki, przybory wełniane i bawełniane, krepliny w różnych kolorach i szerokościach, gorsety paryzkie, bieliznę gotową tak damską jak i męzką, oraz przyjmuje się obstalunki na wszelkiego rodzaju bieliznę, a to wszystko po cenach przystępnych i z dobrem wykończeniem
Z czem się poleca **M. Bystrzanowska.**
2—3—18932—

OBICIA

PAPIEROWE

w najnowszych deseniach
poleca

A. Lubelski i S-ka

Miodowa Nr 15.
po cenach bardzo przystępnych.
22—0 — 15795 —

Pokoje umeblowane
do odnajęcia, suche i ciepłe, wraz z usługą samowarem i opałem na czas dłuższy, lub krótszy. — Ulica Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na wschody, 1-sze piętro, drzwi Nr 3.
1—3—19241—

Mieszkanie,

świeżo wyrestaurowane, na dole, z wodociągiem, od frontu, składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, schowania, piwnicy i drwalki, jest do wynajęcia każdego czasu, na trzy kwartały, za rs. 450.—Wiadomość u rządcy domu Nr 14, Świętokrzyzka. —19275—1—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Mieszkanie,

złożone z dwóch pokoi i kuchni, za rs. 200 rocznie, oraz dwie stajenki, mogące także służyć na jaki skład.—Wiadomość u rządcy domu Nr 2—3/2874 *a, b*, przy ulicy Ordynackiej. Tamże jest do sprzedania **salopa,** nurkami podbita, z pokryciem atłasowym.
—19260—1—2

Sklep

trzy pokoje i kuchnia, w których jest piec cukierniczy, do najęcia w każdym czasie, przy ulicy Długiej Nr 592, nowy 5. — Wiadomość u stróża lub w mieszkaniu Nr 20, na 1-m piętrze. —19305—1—3

Znaleziony został przez piastunkę w ubiegłym tygodniu w Saskim ogrodzie, przy zakładzie wód mineralnych

brelok od zegarka,

składający się z kilku monet i ołówka. Właściciel zechce się zgłosić na ulicę Zielną, pod Nr 12 domu, mieszkanid 11. 1—1—19283—

Zaginął dnia 12-go b. m.

Buldok mały,

z czarnym pyskiem, ogon ucięty.—Uprasza się o odprowadzenie do właściciela cukierni Paraviciniego przy placu S-go Aleksandra.
1—3—19267—

Charcik angielski.

popielaty, z białemi odmianami, zabłąkał się dnia 12-go b. m. około godziny 3-ciej po południu na ul. Marjensztadt w okolicy ulicy Sowiej, ktoby go przytrzymał, raczy odprowadzić za stosowną nagrodą na ulicę Sowią Nr 7, do kawiarni. 1—1—19315—

— Objaśnia się niniejszem, iż w ogłoszeniu dzisiejszego dodatku o wynalezienie za nagrodą rs. 50 posady młodemu człowiekowi—ogólne wyrażenie **posadę** rozumieć należy **prywatną** co w ogłoszeniu opuszczono.

Potrzebne są

P A N N Y

do szycia bielizny na maszynie i podręczne. Ulica Miodowa Nr 9 domu, drugie piętro,— stróż wskaże. —19319—1—1

Potrzebną jest zaraz

PANNA

uzdolniona w szyciu negliży na maszynie.— Ulica Grzybowska Nr 58, wiadomość u gospodarza domu. —19312—1—1

Potrzebni są na wieś:

Rządca, Ekonom

i **Panna-Służąca,** wszyscy z dobremi świadectwami.—Wiadomość u p. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13 nowy. —19317—1—3

Do introligatora wyrabiającego pudełka, potrzebni na naukę

Chłopcy i Dziewczęta,

po 4-ch tygodniach nauki, można mieć zarobku od rs. 1 do rs. 1 kop. 50 tygodniowo. Ulica Franciszkańska Nr 10,—wiadomość na miejscu u introligatora Icka Kronenberg.
—19307—1—3

OWIES

na korce, wagi 142 f. po cenie targowej, dostać można w składzie nasion **T. Grigotowicza,** Nowy-Świat Nr 20, w pałacu hr. Branickiego. —19247—1—6

Dwie Szafy

jesionowe, są do sprzedania pod Numerem 107/30/117, u właściciela domu. —19286—1—3

Zaraz do sprzedania za rs. 120

Handel Wiktuałów,

z całkowitem urządzeniem i towarem, patentem, komornem do Nowego Roku zapłaconem, gdzie samych wędlin za rs. 6 sprzedaje się dziennie.—Pawia Nr 41*b*, w tymże handlu.
—19313—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

krótkiego fasonu, od C do A, w bardzo dobrym stanie.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty Millera. —19304—1—3

Fortepian

mahoniowy, fabryki Buchholtza, o 6 i pół oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania za 90 rs. Krakowskie-Przedmieście Nr 46 nowy,—szwajcar wskaże. —19308—1—1

Jest do odstąpienia

Sklep pieczywa i wiktuałów,

przy ulicy pryncypalnej, w miejscu nader korzystnem; sklep ten może być użyty i na inny proceder.—Wiadomość w sklepie rękawiczników w Starem-Mieście, pod Nrem 21 nowym.
—19306—1—3

Jest do sprzedania

Suknia ślubna,

alpagowa i **maszyna** damska, nożna, amerykańska, systemu Wheelera i Wilsona.—Ulica Marjensztadt Nr 7 nowy, drugie piętro od frontu. —19246—1—3

Ktoby sobie życzył oddać

Dziecko na garnuszek,

takowe znajdzie troskliwe wychowanie i macierzyńską opiekę.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 65, u akuszerki M. Y.
—19279—1—1

Pracownia sukień i okryć damskich K. Dorożyńskiej et Comp.

przeniesioną została z pałacu hr. Zamojskiego na ulicę Żabią Nr 7, do domu p. Jonasza, w lewej oficynie, drugie piętro.—Tamże potrzebne są **Panny** podręczne i do maszyny.
—19284—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Kawiarnia,

z mieszkaniem, meblami i sprzętami, przy ulicy pryncypalnej położona, na warunkach przystępnych.—Wiadomość w Kiosku na rogu ulicy Senatorskiej i Rymarskiej. —19281—1—3

Młody początkujący

TAPICER,

pragnie mieć jak najwięcej roboty po domach prywatnych.— Wyjeżdża na prowincję i wykonywa wszelkie roboty w zakres tapicerski wchodzące, tanio i z wszelką akuratnością.— Wiadomość: ulica Bednarska Nr 19, w kawiarni.

Z uszanowaniem
JÓZEF POTERALSKI.
—19292—1—3

MATEMATYK,

z kwalifikacją uniwersytecką, posiadający język rossyjski, może znaleźć zajęcie na godziny.—Wiadomość w Kancelarji Szkoły Prywatnej 6-klassowej męzkiej, Realnej, z Oddziałem Przygotowawczym i Pensjonatem, przy zbiegu ulic: Rymarskiej i Leszno NN 5 i 1 istniejącej.
3—3—19065—

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej.
5—6 — 18870 —

O B Y W A T E L

po zwinięciu własnego gospodarstwa, posiadający w gotowiźnie rs. 8,000 przyjąłby posadę Kassjera, Rządcy i t. p. w Królestwie lub Cesarstwie. Interesanci zechcą składać adresy swe wraz z szczegółowemi warunkami w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. B. C. F.
6—14—18631—

OGRODNIK

zdolny i pracowity, może mieć miejsce w Cesarstwie każdego czasu.—Wiadomość w hotelu Europejskim Nr 147, o godz. 10-tej zrana.
3—3—19041—

MAGAZYN

Ubiorów męzkich FOLKIERSKIEGO,

(*otwarty bywa jedynie w dni powszednie*).

Niniejszem mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności i zarazem donieść Szanownym osobom, które dotąd raczyły zaszczycać mnie swojem zaufaniem, iż magazyn mój obecnie mieści się przy ulicy **Elektoralnej Nr 28.**

Z szacunkiem Folkierski.
2—6—19128—

Potrzebni są

UCZNIOWIE,

do Cukierni **A. Semadeniego.** Nowy-Świat w Warszawie. 3—3 — 18853 —

Wybór Ubrań

dziecinnych

Posiada **Magazyn Mód MARIE,** przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 13, naprzeciw Włodzimierskiej. Uskutecznia także wszelkie obstalunki.
5—6 — 18857 —

Korektor fortepianów

A. Gruszczyński,

przeniósł się pod Nr 13, przy ulicy Brackiej
3—3 — 18967 —

W tych dniach nadszedł świeży transport **Oliwy** do Handlu **Franciszka Cirio,** ulica Ptasia Nr 4, którą sprzedaje się i na funty; polecają się również **Konserwy** w puszkach, z **Groszku** zielonego, **Szparagów, Karczochów, Grzybów, Szabelbonu, Pomidorów, Julienne, Brzoskwiń etc.,** pochodzące z własnej fabryki konserw w Turynie, nagrodzonej na tegorocznej Wystawie paryzkiej **złotym medalem.**—W tymże handlu można dostać świeżych **Kasztanów włoskich.**
3—6 — 18976 —

Są do sprzedania

Dwa garnitury Mebli,

urzędowej roboty, za cenę przystępną, u tapicera.—Rymarska Nr 8. —19301—1—4



Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, nowego fasonu, z całkowitym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, z tonem śpiewnym.—Ulica Warecka Nr domu 7, mieszkania 26. —18773—5—6

PRACOWNIA,

przy ulicy Elektoralnej Nr 33, mieszkania 10, przyjmuje do szycia wszelką bieliznę męzką, damską i negliże, wykończając ją starannie po cenach umiarkowanych. —18368—3—3

Z przyczyny interesów familijnych, jest do sprzedania każdego czasu

PIEKARNIA

w mieście powiatowem Kole, gubernii Kaliszskiej. Piekarnia w należytym porządku, ze wszystkiemi przyrządami, produkuje dziennie wypieku za rs. 60, do której należy 20 gospód. Wiadomość na miejscu. —18785—2—3

NOWO-OTWORZONA

Odlewnia żelaza i fryszerki z młotami parowemi oraz Fabryka Machin Rolniczych

W BACZKACH,

wiorsta drogi od 2-giej stacji St. Petersburskiej kolei „Łochów,"

Poleca wyroby swoje PP. Fabrykantom i Budowniczym. Zamówienia na odlewy żelazne i roboty kowalskie, przyjmuje Kantor fabryczny w Warszawie, przy ulicy Świętojerskiej Nr 30, lub na miejscu w Baczkach Fabryka dołoży wszelkich starań by dobrocią wyrobów zyskać zadowolenie szanownej klijentelli.—Wszelkie zamówienia wykonywane zostaną szybko, po cenach możliwie najtańszych. Wyroby dostarczane będą do Warszawy, lub na miejsce wskazane przy obstalunka.

4—6 — 17992 — **J. PERLIS.**

NAUCZYCIELKA

muzyki, posiadająca wyższy patent Instytutu Muzycznego, udziela lekcje na godziny u siebie i na mieście.—Tamże jest **Nauczycielka** posiadająca patent z gimnazjum, która udziela na godziny przedmiotów klasycznych i języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego z konwersacją, oraz przysposabia do wszystkich zakładów naukowych. — Ulica Chmielna Nr 48, oficyna lewa, drugie wejście, drugie piętro, mieszkania Nr 26; od godziny 10—11 z rana. —19144—1—1

CHEMIK,

z kapitałem od 20 do 30 tysięcy rubli, życzy sobie w **ZAKŁADZIE FABRYCZNYM,** wchodzącym w zakres jego zawodu, **CZYNNY WSPÓŁUDZIAŁ,** lub też takowy całkiem nabyć. — Oferty uprasza się złożyć pod. liter. **E. Ż.** w Agenturze Ogłoszeń, ul. Senatorska Nr 22. 1—3—19303—

BUCHHALTER

posiadający języki: polski, rossyjski i niemiecki, obeznany z czynnościami fabrycznemi— znajdzie miejsce w fabryce wag. **J. Sperling.**
1—3—19244—

Potrzebna jest BONA

do małych dzieci, rodowita francuzka. Interesanci zgłosić się zechcą na ulicę Wspólną pod Nr 7*a*, do Właściciela domu. 1—3—19326—

Ważna wiadomość!!!

Dla PP. Fabrykantów i Przedsiębierców. Mam zakład wyrób skór syrowcowych, jako też przyjmuję wszelkie zamówienia na troki, struny różnych rozmiarów i wielkości po cenach bardzo przystępnych. — Ulica Czerniakowska Nr 82. — Z czem polecam się Szanownym Panom

Karol Kleinert i S-ka.
1—6—19285—

Utrzymująca kawiarnię przez lat 9, przy ulicy Świętojerskiej, otworzyła z d. 16-m Października przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 49,** elegancko urządzoną **KAWIARNIĘ** wraz z **MLECZARNIĄ** i ciastem swego wypieku. — Z czem polecam się Szanownym gościom

1—3—19302— **J. B.**

Są do sprzedania:

Obrazy **Olejne** starej i nowej szkoły. Akwarelle, **Sztychy** antik i nowe, **Minerały** i **Biurko** w stylu chińskim z 21 skrytkami.— Wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 37 nowy, u Właściciela domu. 1—12—19314—

Sprzedaje się zaraz:

Kanapa, 2 fotele i 12 krzeseł, palisandrowe, masiv włósiem wysłane.—Adres: ulica Wielka Nr 3, w oficynie, Nr 10 mieszkania.
1—2—19316—

Prawdziwe Winogrona Badeńskie Kuracyjne,

zupełnie słodkie, codziennie nadchodzą do Handlu Win i delikatesów **Ignacego Lijewskiego & Comp.,** przy ulicy Krakowskie-Przedm., wprost kościoła Ś-go Krzyża.
2—2—19063—

Potrzebne są

Dwie kassy ogniotrwałe,

mogą być i używane, z których mniejsza może
być 60 centr. wysoka,
48 „ szeroka,
45 „ głęboka,
wewnętrzne schowanie 21 „
Ktoby miał takowe do odstąpienia, zechce swój adres złożyć w redakcji niniejszego pisma pod literami H. D. —18689—5—6

DOMEK,

5 pokoi z kuchnią, w Iłowcu, 5 wiorst od stacji Nowo-Mińsk, do wynajęcia z wszelkiemi wygodami, na całą zimę lub rocznie.—Wiadomość w składzie nasion T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20. —18673—5—6

FABRYKA

OBIĆ PAPIEROWYCH

przy rogu ulic
Marszałkow. i Nowo-Wiejskiej Nr 8,
sprzedaje
Obicia papierowe,
po cenach najtańszych.
—3—3—18440— ***K. Didier.***

BUFET

przy zakładzie kąpieli rzymskich, jest do wynajęcia od 1-go Stycznia 1879 r., na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość na miejscu, Krakowskie - Przedmieście Nr 52, dom M. Fajansa. —18601—5—6

Fabryka Barchanów

Dreliszków i Waty. | **białych i kolorowych**

Puch Edredonowy

na funty i arkusze
poleca

R. KOECHER,

Piwna Nr 112 nowy 11.
1—16 —19262—

Dymy, Nankiny

BARCHANY

białe i kolorowe, **Kaftany** kutnerowe, **Wata** od 6-ciu arkuszy na funt, **Sznurki** do okien i **Puch** edredonowy — sprzedają się **w Fabryce Waty** i towarów **Łokciowych.** Ulica **Piwna** Nr 112, nowy 11.
8—12—17805— **R. Koecher.**

Kilkaset Sukień,

pochodzących z pierwszorzędnych pracowni paryzkich, są do zbycia po stosunkowo niepraktykowanie nizkich cenach w Magazynie Mód i Nowości **W. KRUSZEWSKIEGO** przy ulicy Miodowej Nr 3, w pałacu W-go Grabowskiego. 1—1— — 18778 —

Pod korzystnemi warunkami
do odstąpienia od 1-go Listopada r. b.

SKLEP

na handel wiktuałów, oraz dystrybucję. Wiadomość w Kantorze Piekarni Warszawskiej Ulica Leszno Nr 40a. 3—3 — 18761—

Mieszkanie umeblowane,

złożone z **3-ch pokoi** i przedpokoju, przy ulicy **Senatorskiej Nr 5** na **pierwszem piętrze** od frontu z balkonkiem, jest do odnajęcia na 3 miesiące, za cenę umiarkowaną. Wiadomość na miejscu w kantorze wekslu J. Dawidsohna. 3—3 — 19040 —

W dniu dzisiejszym skradziono

List Premjowej Pożyczki,

I-szej emissji Nr 12584—list zastawny 5% na 250 rs. Nr 67323 i list likwidacyjny na 100 rs. Nr 116153; ostrzega się niniejszem, że zrobiono stosowne kroki o odzyskanie niniejszych papierów, aby takowych nienabywać — w razie znalezienia takowych, proszę złożyć do Bankiera Lewitty, róg ulic: Niecałej i Wierzbowej za nagrodą rs. 50. 2—2—19243—

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:		Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy	. . o g. 8 m. 15 rano.
"	o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy	. . . o g. 5 m. 55 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
"	o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy	. . . o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy	. . . o g. 9 m. 40 wieczór.
"	o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy	. o g. 2 m. 45 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy	. . . o g. 8 m. 7 wieczór.
"	o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
"	o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy	. . o g. 3 m. 53 rano.
"	o g. 7 m. 23 wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
"	o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy	. o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy	. . . . . . o g. 10 m. 56 rano.
" "	o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy	. . o g. 9 m. 15 wieczór.
" do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu pocztowy	. . . o g. 5 m. 5 po połud.
" "	o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob.	. o g. 5 m. 44 rano.
Obwód. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	. . . . o g. 6 m. 25 rano.
" z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano	. . . . o g. 10 m. 42 rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Октября 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 232.

Dnia 16 października 1878 roku. *Środa.* *Dnia 4 (16) października 1878 roku.*

Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni nut muzycznych

FERDYNANDA HOESICK,

w Warszawie,

ulica Senatorska Nr 496,

wyszły następujące nowości na sam fortepian dla początkujących.

G. ADOLFSON, KLEJNOTY MUZYCZNE.

Wybór melodyi z najcelniejszych Oper, polskich i obcych, oraz najpiękniejszych śpiewów polskich łatwo dla dzieci ułożonych.

Z piękną kolorową ryciną.

Nr 1 do 6 po 30 kop.
w 2-ch zeszytach po 75 kop.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach i Składach nut muzycznych w kraju i za granicą.

2—3—18554—

Echo Muzyczne

(tanie wydawnictwo nut).

Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Kwartalnie kosztuje rs. 1 z przesyłką na prowincję rs. 1½. Redakcja „Echa Muzycznego“ otwarta z rana do 12-tej w południe przy ulicy Miodowej Nr 6. — Tamże są **do zbycia nuty** na fortepian.

4—6—18293—

NAKŁADEM I DRUKIEM KSIĘGARNI

pod firmą

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

W WILNIE,

wyszło nowe dzieło, pod tytułem:

RYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ,

pdług notat

Aleksandra Zdanowicza,

oraz innych źródeł

uzupełnił i do ostatnich czasów doprowadził

Leonard Sowiński,

Cena całego dzieła w 5-ciu dużych tomach in 8-vo, zawierających 3345 stronic ścisłego druku rs. 10, z przesyłką rs. 11.

Dzieło powyższe przedstawiające całość zupełną Literatury polskiej od samego początku po koniec roku 1876, ułożone w sposób jasny i popularny, przez każdego miłośnika Literatury polskiej, pragnącego dokładnie się z nią obeznać, będzie czytane z wielką przyjemnością i pożytkiem.

Osoby pragnące nieco bliżej z tem dziełem się poznajomić, raczą zażądać od wydawcy nadesłania im **gratis** Prospektu i Regestru systematycznego, oraz kilku arkuszy próbnych samego dzieła, z czego najlepsze powezmą wyobrażenie o treści i wartości onego, jako też i o sposobie traktowania przedmiotu.

W Warszawie skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

— 16537—6—6—

Uczeń VII klasy, filologicznego gimnazjum, życzy sobie dostać korrepetycję za stół i stancję lub za pieniężne wynagrodzenie.—Pedagogiczne zdolności tego ucznia, w krótkim czasie z pewnością sowicie ocenione zostaną, w miarę dania uczniowi lub dziecku gruntownych początków objektów gimnazjalnych.—Adresy uprasza składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. D. D.

—18910——3

Rossjanka z dyplomem,

posiadająca język polski, francuzki i niemiecki, życzy u siebie w domu, uczyć dzieci od lat 6 do 10, także starsze może przygotowywać do gimnazjum. — Ulica Hoża Nr 12B,—stróż wskaże. —19018——3

Potrzebną jest

NAUCZYCIELKA

na wieś, dla przygotowania dwóch małych chłopczyków do gimnazjum. — Ulica Nowogrodzka Nr 5, mieszkania 3. —19047——3

OSOBA

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego i znająca język francuzki, poszukuje demi place. Osoby interesowane zechcą złożyć adresy swoje w redakcji tegoż pisma pod literami L. K.

—19028——3

B O N A N I E M K A

z Saksonji, ze szczytnemi świadectwami, mówiąca pięknym akcentem niemieckim i angielskim, która mieszkała przez siedmnaście lat w Londynie, stara się o umieszczenie. Krakowskie - Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon Marji Dąbrowskiej. 3—6—19036—

Student Uniwersytetu,

życzy dawać lekcye.—Ulica Smolna Nr 7, mieszkania 6; od godziny 4 do 8. —18788—4—5

Poszukuje się

N A U C Z Y C I E L K I,

łagodnego harakteru, nie wymuszoną, posiadająca języki: Polski, Ruski, Niemiecki, Francuzki i dobrą Muzykę, do dwóch panienek 10 i 8 letniej, które mają początki.—Offerty przesłać prosze poste-restante Tomaszów Rawski, Nr 53, lit. E. N. z nadmienieniem miejsca pobytu, wyznanie i żądana pensja. —18817—2—

Student Uniwersytetu

Rossjanin, życzy sobie dawać lekcje, lub udzielać korepetycje, z przedmiotów kursu gimnazjalnego.—Adres: ulica Piwna Nr 27, mieszkania Nr 9, od 4-tej do 8-mej godz. wieczorem.

—18911—3—6

Student Uniwersytetu,

życzy udzielać lekcje na godziny. — Adressy Uprasza składać w Kiosku przy Zielonym placu pod literami F. B. —18948—3—3

Potrzebny jest

GUWERNER,

Znający języki: **polski, ruski, niemiecki, francuzki i muzykę.** Tamże potrzebują także **Nauczycielek** z konwersacją języka francuzkiego, znajomością języka ruskiego, niemieckiego i z muzyką.—Wiadomość w kantorze A. Witkowskiej. —18917—3—3

Potrzebną jest

MŁODA NAUCZYCIELKA

na wieś do trojga dzieci, posiadająca nauki klassyczyne i muzykę. — Bliższa wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 37, u właścicielki domu. —18920—3—3

PARYŻANKA

młoda, poszukuje miejsca do Petersburga lub innych miast Rossji.—**Szwajcarka** pragnie miejsca w Warszawie.—**Angielka,** kilka Francuzek, **Guwernerowie** z uniwersyteckiem wykształceniem i inni.—**Guwernantki** posiadające obce języki i muzykę, poszukują miejsca na stałe i na godziny. Plac Teatralny—Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej). —18796—5—6

Mechanik z kapitałem 4 do 5,000 rs., życzy sobie wstąpić jako

WSPÓLNIK,

do interesu przemysłowego.—Szanowni interesanci raczą złożyć swe adresy pod lit. K. L. 33, w redakcji niniejszego pisma.

—18986—3—3

P A N N Y

potrzebne są do krawieczczyzny, zdatne, podręczne i do nauki, w pracowni sukień i okryć damskich **Zofji Winkler, dawniej Bursztyńskiej.**—Miodowa Nr 12, 1-sze piętro.

—19024—3—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

mówiąca po niemiecku, do kuchni i gospodarstwa domowego.—Wiadomość w sklepie pana **Roberta Otto,** Podwale Nr 2, obok kolumny Zygmunta. —19042—3—3

Potrzebną jest

PANNA

umiejąca szyć rękawiczki na maszynie, albo do nauki.—Ulica Krucza Nr 13, 1-sze piętro, stróż wskaże. —19105—2—3

Potrzebną jest

PANNA

zdatna do staników i **Panienki** do nauki.—Ulica Podwale Nr domu 32, mieszkania 9.
—19090—2—2 **A. Janowska.**

Potrzebną jest

Mamka

ze zdrowem pokarmem Nr 37 nowy. Ulica Leszno, u właściciela domu. —18881—5—6

Rekomendacja Nauczycielska

Nowy-Świat Nr 52.

Młoda Paryżanka, znająca język niemiecki, poszukuje demi place, to jest zajęcia za mieszkanie i życie.—Potrzebne są **Nauczycielki** z wyższem wykształceniem i **Bony** Niemki.

—19125—2—2

Potrzebne są

PANNY

maszynistka, do krawieczczyzny i panny podręczne i uzdatniona.—Marszałkowska Nr 45, na 1-m piętrze,—stróż wskaże. —19288—1—1

Potrzebnym jest na wieś

GUWERNER,

dla przygotowania dwóch chłopczyków do szkół rządowych. — Wiadomość w kantorze J. Ławickiego, ulica Długa Nr 23.

—19255—1—2

Potrzebną jest

Nauczycielka

w średnim wieku, posiadająca języki: polski, francuzki i niemiecki, z wyższą muzyką lub bez tejże, na demi place, do panny 16-letniej. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 1, mieszkania 10, drugie piętro; między godz. 2 a 4.

—19271—1—3

Upoważniony od wyższej władzy naukowej

Korrepetytor,

może udzielać lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego.—Adresy zostawiać upraszam w redakcji Kurjera pod literami F. Z.

—19299—1—2

Potrzebny jest

Uczeń gimnazjum,

z klasy 5 lub 6, Rossjanin lub ewangelik, znający język francuzki, mieszkający w okolicy kościoła S-go Aleksandra, dla dawania lekcyj dwom chłopczykom.—Piękna Nr 2a, dom Kruzego, Nr 9 mieszkania. —19277—1—2

Osoba młoda,

posiadająca świadectwa, poszukuje miejsca do zarządu domem lub też do sklepu, mogąca wyjechać choćby w najodleglejsze strony Cesarstwa czy też Królestwa. — Oferty uprasza się składać w redakcji Kurjera Warsz. pod literami L. B. —19274—1—2

Osoba

posiadająca swoją maszynę, życzy się umieścić w domu prywatnym, zajęciem się zarazem gospodarstwem, obsługą domową, odpowiednią swemu zawodowi. — Wiadomość przy ulicy Ordynackiej, w składzie trumien, Nr 7 nowy.

—19294—1—1

Poszukuje miejsca uzdatniony

Dystylator,

a także zna się na fabrykacji octu.—Wiadomość: ulica Mokotowska Nr 21, u państwa Ebert. —19289—1—3

Zarządzający hutami szklanemi,

praktycznie i technicznie wykształcony, od lat 18-tu zajmujący się tym fachem, obeznany dokładnie z budową i zaprowadzaniem gazu, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: „Poznań, Wielkie Garbary Nr 36.“

—19264—1—2

Potrzebną jest Panna, dokładnie obznajmiona z robotą na maszynie do pończoch.—Ulica Królewska 23, do fabryki. —18963 —3—

Warszawska Fabryka Pończoch — przysposobiła znaczny zapas Pończoch, Skarpetek, Kaftaników, Chustek Halek i t. p. wyrobów. — Ceny Fabryczne. — Ulica Hr. Berga 11. —16936—9—0

Werkfirer

w tartaku, poszukuje miejsca. — Osoby interesowane zechcą porozumieć się listównie: pod lit. J. M. poste-restante Gorzkowice.

—19300—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do cukierni Pągowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 47,—pierwszeństwo mają z prowincji. —19282—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do cukierni,— w wieku lat 14—15. Wiadomość w cukierni G. Michel. Podwale Nr 3.

—19258—1—1

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do krawieczczyzny.—Ulica Grzybowska Nr 29, mieszkania 13. —19207—2—3

Prof. **G. de Préchamps,** ma do umieszczenia natychmiast młodą

Bonę Francuzkę,

mogącą **ubierać i szyć.** — Długa Nr 23 (Eldorado). —19225—2—2

MAMKA

młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, pragnie mieć miejsce u katolików lub prawosławnych.—Ulica Twarda i róg Ciepłej Nr 20,—stróż wskaże. —18919—3—3

Dziewczęta

do nauki robót włóczkowych, potrzebne są zaraz, również i umiejące już te roboty.—Solec Nr 42, pierwsze piętro, Nr 3 mieszkania.

—19237—2—3

Były urzędnik sądowy przyimuje

PLENIPOTENCJE,

w interesach sądowych i administracyjnych do Petersburga. — Bliższe objaśnienia udziela adwokat p. Pronaszko, ulica Przejazd Nr 3, zrana do 10, po południu od godziny 4½ do 7.

2—3—19057—

RS. 50

dostanie ten, kto da posadę młodemu człowiekowi.—Wiadomość w Kiosku w ogrodzie Saskim. —19212—1—2

Potrzebni są

Chłopcy do nauki,

dobrego wychowania, do magazynu ubiorów męzkich **Falkierskiego,** ulica Elektoralna Nr 28. 2—3—19130—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, wiejska, jest u akuszerki Cesarskiej.—Ulica Żórawia Nr 1 nowy.

—19290—1—1

W mieście Pułtusku

jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, księgarnia z dystrybucją papieru stemplowego, cygar, papierosów, oraz materjałów piśmiennych i galanterji. — Dowiedzieć się można na miejscu, lub u pana Goldringa w Warszawie na Krakowskiem - Przedmieściu, w kantorze loterji. 1—1—19192—

DO RODZICÓW W WARSZAWIE ZAMIESZKAŁYCH I WYCHOWUJĄCYCH SWOJE DZIECI W DOMU.

Wiem z doświadczenia własnego, jako też z opowiadania Rodziców, że najtrudniejszem dla nich zadaniem, jest wychowywanie często bardzo rozpieszczonych i swywolnych chłopców. Chociaż podobni chłopcy mają zdolnych nauczycieli, jednakże po lekcji zostają pod niedostatecznym dozorem, albo pod zbyt łaskawą opieką Matki. Nietylko napełniają cały dom hałasem i przez swoje roztrzepanie martwią i gniewają Rodziców, ale nie przywykają z dzieciństwa do porządku i posłuszeństwa. Aby ulżyć Rodzicom tego ciężaru, **przyjmuję na stancję chłopców**, którzy oprócz tego, że przygotowują się do szkół, zawsze pozostają pod bacznym dozorem. Dzieci oddane pod moją opiekę, uważam jako należące do mojej rodziny; przez co nie uczuwają tak bardzo straty rodzicielskiego domu. Przyjmuję w każdym czasie **od 7-miu lat wieku**, a także **uczęszczających do tutejszych szkół.** Stała **konwersacja w języku niemieckim,** dobrzy naczyciele i korrepetytorzy miejscowi. Rodzice w każdym czasie mogą odwiedzać swoje dzieci; a jeśli przez cały tydzień dobrze się sprawowały, to na życzenie Rodziców, mogą niedzielę przepędzać w ich domu.

Aleja Jerozolimska, Nr 18*b*.

v. BALDOW.

1—3—19256—

Z dniem 1 Października r. b., otwarte zostało Przedsiębiorstwo Przewozowe

J. SZYMAŃSKI i S-ka,

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Resursie obywatelskiej, pod Nr 58|369a.

Zajmuje się:

Przewózką wszelkich towarów, pakunków, ciężarów, i t. p., ze wszystkich miejsc do kolei żelaznych i na inne trakty boczne;

przeprowadzką mebli, fortepianów z opakowaniem lub bez—mając do przewozu odpowiednie wozy resorowe — oraz

wszelkiemi zleceniami dotyczącemi przewozu, tak od osób w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych.

Ma nadzieję, że punktualną, szybką i tanią obsługą, potrafi zjednać sobie w krótkim czasie zaufanie publiczności. 2—3—19112—

SKŁADY WĘGLI

Kamiennych, Drzewnych, Kowalskich

i

DRZEWA OPAŁOWEGO

F. ŁAPIŃSKIEGO

w Warszawie.

I-szy Skład Główny: ulica Jerozolimska Nr 35

II-gi „ „ „ Jerozolimska Nr 1582k

III-ci „ „ „ Długa, Nr 22.

Najlepszych grubych:

„ grubych korzec 240 funt. z odstawą po rs. 1.5

„ kostkowych „ „ „ „ 1.—

Jan grubych „ „ „ „ —.95.

„ kostkowych „ „ „ „ —.90.

Węgli kowalskich wyborowych (zastępujących angielskie) franco Skład—pud kop. 25.

Korzec **Węgli drzewnych** z odstawą rs. 1.

Drzewo: Za sążeń kubiczny sosnowego szczapowego z odst. rs. 13.—.

„ „ olszowego „ „ „ 14.—

„ „ brzozowego „ „ „ 16.—

Za porąbanie jednego sążnia dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych cechą Magistratu ostemplowanych. Zakupującym w większych partjach tak węgle jako też i drzewo na całoroczną dostawę całemi wagonami, ceny znacznie niższe.

F. ŁAPINSKI,

Kantor Główny Jerozolimska, 35.

28—0 — 5615—

HEMORRHOÏDY

Bezzwłoczne a niebolesne wyleczenie się radykalne, w przeciągu kilku dni, za używaniem *Pigułek i Pommady.*— Obaczyć monografię *Hemorrhoïdes*, dwudzieste wydanie jeden tom in-8º, cena 4 franki. w Paryżu 113. ulica Lafayette.

Demi place

poszukuje **Nauczycielka Polka,** upoważniona od władzy. — Adresy proszę składać w redakcji Kurjera pod literami K. K.

—19122—2—3

KUCHARZ

młody, zdolny, poszukuje zajęcia w jednej z tutejszych restauracji lub domów.—Łaskawe oferty pod lit. A. Z. Z. w redakcji Kurjera Warszawskiego złożyć uprasza.—19093—2—3

Potrzebną jest zaraz

KUCHARKA,

któraby umiała bardzo dobrze gotować, za dobrem wynagrodzeniem; zgłosić się może na ulicę Bielańską, dom Fränkla, w podwórzu, 1-sze piętro. —19059—2—3

Ktoby miał do sprzedania

Wolant jednokonny

lub mały dwu-konny, mało używany, zechce swój adres przysłać do hotelu Saskiego Nr 73.

—19074—2—2

Zakład wynajmu

EKWIPAŻY

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 58A i drugie wejście: Zielony Plac Nr 7, obok Hotelu Maringe,—poleca się Szanownej Publiczności.

2—6—19109—

Do Kantoru K. Schechter Marjańska Nr 5,

nadszedł znaczny transport **szpagatu,** w różnych gatunkach. Ceny umiarkowane.—Tamże potrzebny jest **Uczeń** dobrej konduity.

—18831—5—6—

Dwa futra

do sprzedania, a mianowicie: algierka szopowa, za rs. 45 i surdut podbity czarnemi barankami, za rs. 25.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania 28, od godziny pierwszej do czwartej. —19016—3—3

MAGAZYN MEBLI

A. MURSZTYNA,

zaopatrzony został w rozmaitego roozaju Meble, Garnitury, Szafy, Komody, Biura, Kredensy, Szeslągi, Łóżka, Łóżeczka i inne rozmaite Meble, które sprzedają się po cenach umiarkowanych. Ulica Bielańska Nr 8, wprost Hotelu Lipskiego. —18619—5—6

Są do sprzedania zaraz razem lub pojedyńczo

DWIE KOLONJE,

w odległości dwunasto-wiorstowej od Warszawy położone, na gruncie czynszowym; jedna zawierająca jedną włókę, druga cztery włóki, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, z inwentarzami: żywym i martwym i remanentami. — Bliższa wiadomość w magazynie mód Zarembskiej. Niecała Nr 12.

—18308—3—4

Fabryka przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty mechanicznne i wykonywa reperacje maszyn z dokładnością, w czasie najkrótszym, przy należytej dokładności.

FABRYKA MACHIN I NARZĘDZI

FAJANS & WIDERSCHALL dawniej JAKÓB FAJANS

w Warszawie, Danielewiczowska Nr 5,

poleca po cenach przystępnych, przy dokładnem wykończeniu:

Maszyny do obróbki Metali i drzewa jako to:

Tokarnie, Wiertarnie, Heblarnie, Sztance balonowe, **Transmissje**

Prassy litograficzne i introligatorskie, Maszyny do krajania papieru,

Maszyny drukarskie do nagłówków i biletów, **Walcownie,**

Balansiery do suchych i kolorowych wycizków. **Nożyce do tektur,**

Prassy do kopjowania listów w jaknajrozmaitszych fasonach, kute i lane

Numeratory do weksli, fojowania ksiąg i numerowania biletów,

Stemple z datą bieżącą, **pieczątki firmowe** do tuszu i **enrelief** również mieści się przy fabryce

Skład główny farb i Olejów drukarskich i litograficznych

Braci Jaenecke et fr Schneemann w Hanowerze,

oraz Skład wszelkich **Utensylji drukarskich i litograficznych, kamieni bawarskich litograficznych i bronzów** dla litogr. i bronzowników.

2—0 —18807—

Cenniki na żądanie przesyłają się franco.

DRZEWKA OWOCOWE.

Mam honor zawiadomić Szanownych Obywateli, iż z dniem 15 Października, z moich ogrodów pomologicznych, istniejących pod Warszawą we wsi Czyste i we wsi Szczęśle*icach, sprzedaż drzew na sezon jesienny odbywać się będzie, nie na miejscu, ale w zakładzie ogrodniczym Franciszka Wilmana, w Warszawie przy ulicy Wroniej, róg Prostej, Nr 1172.

Cenniki drzew na żądanie gratis udzielam.

Osobom handlującym, odstępuje stosowny rabat.

3—6 — 18114 —

ZAKŁAD GASTRONOMICZNY

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej obok dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

BENEDYKTA RABCEWICZA

Zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal wydawać będzie **Obiady** po tych samych cenach, to jest po **30** i **60 kop.** z najlepszej prowizji od godziny 12-stej do 5-tej po południu, oraz w Niedziele, Wtorki i Czwartki **Flaki,** które zyskały sobie uznanie.

Piwnica zaopatrzona w rozmaite gatunki **Win** z pierwszorzędnych domów handlowych.

Przyjmuje również zamówienia na **Sniadania i Kolacje** tak w własnych gabinetach jak do domów, zapewniając ceny umiarkowane. 3—3 — 18832 —

KAŻDEGO CZASU

do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej Nr 1713B, nowy Nr 11.

1. **Lokal parterowy,** frontowy, z urządzonym ogródkiem i fontanną, kompletnie nowo odrestaurowany, składający z przedpokoju, 6-ciu pokojów, salonu, kuchni w antresoli, kąpieli, mieszkaniem dla służby, wodociągiem, oraz stajnią i wozownią, lub bez.

2. **Lokal** na 1-szem piętrze, również kompletnie odrestaurowany, składający się z 7-miu pokojów, jednego salonu, kuchni i piwnicy.

Wiadomość u miejscowego stróża Wincentego, lub w Składzie Braci Lesser przy ulicy Rymarskiej. 4—4 — 18504 —

Największa w kraju
Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że w fabryce mojej wyrabiam gorsety podług najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin. Za **dokładne wykończanie** obstalunków ręczę. Przyjmuję również zamówienia na gorsety z mojej fabryki w Wiedniu z sprzedażą na miejscu.—Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner,

Fabr. w Wiedniu Siebensterngasse. Świętokrzyzka Nr 24 —19199—1—10

Otwarte zostały prywatne obiady,

dla dogodności pojedyńczych osób, w blizkości fabryk, przy ulicy Jerozolimskiej Nr 4, naprzeciwko młyna parowego; obiad składający się z trzech potraw, bardzo smacznie i po gospodarsku sporządzony, za kop. 15 (złp. 1), na sposób Paryzki, gdzie ilość pokrywa koszta, tak na miesięczne stołowanie, jako też branie do domów, o czem Szanowna Publiczność przekonać się raczy, a z pewnością zadowoloną będzie. — Wiadomość o mieszkaniu w bramie u stróża. —19188—1—3

Pracownia Emilji Rouget,

przeniesioną została z ulicy Świętokrzyzkiej z pod Nru 13, na ulicę Mazowiecką pod Nr 6, o czem ma honor donieść Szanownej Publiczności, — polecając się i nadal łaskawym jej względom. —19171—1—3

Z powodu wyjazdu jest

Kawiarnia

do sprzedania, w bardzo korzystnem miejscu. Ulica Przechodnia Nr 1. —19293—1—3

Do sprzedania

Garnitur brylantowy,

bardzo piękny, złożony z broszki, kolczyków i krzyzyka. — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 1, mieszkania 3. —19287—1—3

Jest do sprzedania

Maszyna do szycia

Saengera.—Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 47, mieszkania 11. —19146—2—3

Szyby lustrzane grube i Belgijskie,

w dużych rozmiarach, do okien i wystaw sklepowych.

Szyby lagrowe

w różnych rozmiarach, w składzie szkła, porcelany i fajansu.—Ulica Podwale Nr 7. —19113—2—3

Figus

3½ łokcia wysoki, pięknie wyprowadzony w drzewo, do sprzedania przy ulicy Nowolipie Nr 54 nowy, w drugiem podwórzu, w poprzecznej oficynie, pierwsze piętro, na lewo od schodów. —19117—2—2

Do sprzedania

MEBLE

wyborowej roboty, **zegar** antique, **szkatułka** grająca, **lustro** stojące i t. p. — Wiadomość od godz. 10 do 1, ulica Bielańska Nr 12,—stróż wskaże. —19238—2—2

Cegielnia

pod Pruszkowem,

kompletuie urządzona, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość w Redakcji Gaz. Rolniczej, ulica Zielna Nr 9, od godziny 5—7 po południu. —19186—'—3

Potrzebną jest

BRYCZKA

mała, na resorach, używana lub nowa.—Wiadomość w handlu żelaznym Roberta Ziegler, ulica Długa, hotel Niemiecki. —19178—2—3

Po 1 kopiejce od łokcia,

przyjmuje się plisowanie falban na maszynie. Tłomackie Nr 6/570/1, mieszkania 8, na dole. —19140—2—3

Jest do sprzedania

Fortepian

o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, za rs. 60, przy ulicy Freta Nr 44.—Wiadomość u stróża —19168—2—3

Potrzebną jest

Summa rubli 200,

na termin dłuższy lub krótszy, stosownie do życzenia, na dobry procent.—Zakład odpowiedzialny. — Wiadomość w agenturze ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 25, pod literami F. F. —18941—3—3

Do sprzedania

MASZYNA

systemu Wheelera et Wilsona, pedałowa i ręczna zarazem, w zupełnie dobrym stanie.—Hoża, dom W. Wolińskiego Nr 10, mieszkania 5. —19005—3—3

Sprzedaje się

Szuba Lisowa,

w dobrym stanie, za **rs. 45.** Alea Jerozolimska, Nr 21, drugie piętro. Stróż wskaże. 3—3 — 18975 —

Po 10 kop.
ZA RULON OBICIA.

Wyprzedaż obić papierowych wysortowanych, od **10 kop.** i wyżej, dostać można w **składzie obić przy ulicy Długiej Nr 17**, drugi dom od Miodowej. — Tamże sprzedają się **rolety drelichowe** w pasy, z całym przyborem **od rs. 1 kop. 55**, oraz **obicia: francuzkie, angielskie, niemieckie i czeskie, po bardzo nizkich cenach.** —2—10—19082—

Do sprzedania

dwie bibljoteki

(antique).—Obejrzeć można codziennie od godziny 3 do 5 po południu, Solna Nr 12, 1-sze piętro. —19095—2—6



Jest do sprzedania

KOŃ

cztero-letni, za przystępną cenę.—Ulica Wiejska Nr 1 A, mieszkania 30. —19094—2—3

Do wynajęcia od 1-go Października r. b., dla miłujących spokój, porządek i świeże powietrze, samo w sobie

MIESZKANIE

pod Nrem 7/1666c, przy ulicy Mokotowskiej, w blizkości kościoła i targu, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, piwnicy i drwalni, na parterze, z wolnością używania w obszernym ogrodzie spaceru.—Trotuar asfaltowy, prowadzi do samego domu. — Cena do 1-go Lipca 1879 r. rs. 375. —18947—3—3

Do najęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 1250 (55), (czwarty dom od rogu Świętokrzyzkiej)

Mieszkanie

z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni złożone, ze wszystkiemi wygodami, na 1-m piętrze w oficynie.—Wiadomość w kantorze M. Glücksberga, księgarza-wydawcy. —18958—3—3

POKOJE

z umeblowaniem, z usługą, dla osób spodziewający się słabości lub przybyłych na kurację, z troskliwą opieką i przystępną cenę, u **akuszerki,** ulica Krucza Nr 13 nowy. —18951—3—3

Poszukuje się Pokoju,

z umeblowaniem, opałem i fortepianem, w okolicach placu S-go Aleksandra. — Adres zostawić w Kiosku na rogu alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu, pod lit. A. X. —18944—3—3

Do wynajęcia

POKÓJ

z meblami, herbatą i usługą, przy familji, dla kobiety lub emeryta. — Wiadomość w Kiosku róg Nowego-Światu i alei Jerozolimskiej. —18918—3—4

Są do wynajęcia w każdym czasie,

LOKALE

z wszelkiemi dogodnościami, pod Nr 6 ul. Erywańska, jako to: na parterze od frontu 6 pokojów z balkonem, przedpokojem, pasażem, wygódką i wanną; na 2 i 3 piętrze od frontu po 5 pokojów z przedpokojami, pasażami wygódkami, kuchniami z wodą i zlewami.—Wiadomość u Rządcy domu. 2—3—19062—

Korzystny interes.

Sklepik Wiktuałów,

jest do sprzedania z powodu słabości zdrowia, w każdym czasie.—Ulica Kapitulna Nr 1. —19248—1—2

U akuszerki

jest **pokoik** z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości lub będącej na kuracji, w każdym czasie.—Ulica Elektoralna Nr 10. —19051—3—3

U akuszerki A. P.

pod Nrem 22 nowym, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Berga, są **pokoiki** oddzielne dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i cenę umiarkowaną. —19138—2—6

Akuszerka!

z wyższem wykształceniem, przybyła z Petersburga na stałe mieszkanie do Warszawy i przyjmuje na słabość damy, w domu u siebie. — Obecnie zamieszkała przy ulicy Leszno, dom jenerała Raduszkowskiego, Nr domu 15, mieszkania 3—parter. —18562—3—3

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —18513—6—6

Dwa mieszkania z meblami:

Cztery pokoje, kuchnia i piwnica, na parterze; cztery pokoje i kuchnia na 1-m piętrze, pod Nrem 5, ulica Chmielna; do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża. —18441—6—6

POKÓJ

kawalerski, do wynajęcia zaraz, może być ze stołem i usługą.—Nowy-Świat Nr 52, w podwórzu, pierwsza sień na lewo, drugie piętro, drzwi na prawo. —19124—2—2

Do wynajęcia bardzo tanio!!!

Od 1 go Października w alei **Marszałkowskiej Nr 5, 3 Pokoje,** werenda, passaż, kuchnia i pókój dla służby na parterze, w osobnym domku **za 50 rs.** kwartalnie; **2 Pokoje.** werenda, kuchnia i osobne podwórko **za 30 rs.** kwartalnie—Tamże jest do sprzedania **para pięknych Ogierów Powozowych** młodych i dobrze ujeżdżonych.—Stangret Józef wskaże,—ulica Marszałkowska Nr 5. 7—0—18094—

POKÓJ

dla damy przy familji za przystępną cenę gdzie potrzebną jest **Panna** do bielizny.—Tamże dowiedzieć się można o pomieszczeniu dla **Panny lub Wdowy.** Ulica Nowogrodzka Nr 15, prawa oficyna, trzecie piętro. 3—3—18964—

Z powodu zmiany okoliczności, są do najęcia zaraz

Dwa Pokoje,

na 1-m piętrze.—Ulica Niecała Nr 7; wiadomość tamże w każdym czasie.—Mogą być z usługą. —19097—2—2

Do wynajęcia każdego czasu

MIESZKANIE

złożone z pokoju i kuchni, na pierwszem piętrze od frontu, przy ulicy Długiej róg Bielańskiej; zastać można od godziny 10 rano. —19106—2—3

Przy familji do odnajęcia

Pokój,

o dwóch oknach, na parterze od frontu, z meblami lub bez.—Wiedomość: ulica Zgoda Nr 1, mieszkania 1, na dole; między godziną 10 a 3 z południa. —19111—2—3

POKÓJ

z komfortem umeblowany, na parterze, za umiarkowaną cenę, dla osoby płci żeńskiej, do wynajęcia.—Widok Nr 14,—stróż wskaże. —19058—3—3

POKÓJ

w każdym czasie do najęcia, na 1-m piętrze od frontu.—Wiadomość u p. Anieli Siwińskiej, Niecała Nr 11. —19068—3—3

Z powodu wyjazdu

2 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,

są do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 37, drugie piętro od frontu. 3—3 — 18992 —

Zaraz do wynajęcia

Pokój obszerny z meblami

na 1-m piętrze, przy ulicy Niecałej Nr 5, miesięcznie rs. 15. 7—3—19175—

Do najęcia zaraz

POKÓJ

osobny, dla kobiety, lub dwóch panienek z usługą i stołem lub bez.—Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 21, w bramie Nr 2, dom pana Mausbergera; — tamże **Szuba jedwabna,** podbita bardzo pięknemi lisami; paltocik na futrze z mufką; dwa paltociki dla chłopczyków od 6 do 8 lat i dwa lustra. 3—3—18756—

SKLEP

obszerny, bardzo piękny, z pokojem, suteryną, gazem, z lampami, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 56, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. —18424—6—6

Z przyczyny słabości jest do sprzedania

SKLEPIK WIKTUAŁÓW.

Ulica Wspólna Nr 11. 3—3—18707—

Jest do odstąpienia

PÓŁ SKLEPU,

na jednej z pryncypalnych ulic. — Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym obok ratusza. 3—3—18935—

Sklep

obszerny z mieszkaniem, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w miejscu pryncypalnem położony, do najęcia każdego czasu.—Wiadomość w kantorze loterji A. Małdowskiego. Krakowskie-Przedmieście Nr 415 (15 nowy). 2—3—19088—

SKLEP
z mieszkaniem

do wynajęcia w hotelu Angielskim, — ulica Wierzbowa Nr 4.—Wiadomość na miejscu. —19009—3—6

Sklep Wiktuałów,

z powodu słabości, w miejscu korzystnem, jest do odstąpienia w każdej chwili.—Ulica Świętokrzyzka Nr 13. —18938—3—3

Sklep Wiktuałów,

wraz z **traktjernią,** do sprzedania. — Wiadomość w sklepiku, w domu pod Nrem 10/2701, przy ulicy Furmańskiej, w każdym czasie. —19015—2—2

Nagrody rs. 5.

W piątek dnia 11 b. m. w przejeździe ulicami: Złotą, Chmielną, Nowym-Światem i Aleją Belwederską, zgubiono **TORBĘ PODRÓŻNĄ** skórzaną z rozmaitemi przyborami do podróży. Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić na ulicę Złotą Nr. 17 do Właściciela domu. —19083—2—2

W przechodzie ulicami: Pawią, Dzielną, przez ogród Krasińskich do Świętojerskiej, zgubiony został

ZEGAREK DAMSKI

złoty, z Broszką na łańcuszku także złotym.—Łaskawy znalazca raczy oddać do Właściciela domu Nr 2358b przy ulicy Dzielnej za przyzwoitą nagrodą. — Uprasza się pp. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi. —2—3—19084—

Wychodząc z restauracji François i wsiadając do dorożki w nocy d. 10 b. m., uroniono

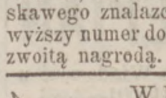
Zegarek złoty

na czarnym grubym sznurku. — Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem zechce odnieść na ul. Chmielną Nr. 22, miesz. 6, II-gie piętro. —2—2—19061—

Wychodząc między 4-tą a 5-tą, dnia 12-go b. m., z domu p. Szterna, przy ulicy Nalewki Nr 19, a jadąc do ul. Grzybowskiej, zgubiłem

Zegarek damski,

czarno emaljowany po obudwóch stronach, wysadzony na jednej stronie rozetkami, a na drugiej stronie znajduje się mała okrągła dziurka, otwór dla wskazówki.—Upraszam łaskawego znalazcę, ażeby raczył oddać pod powyższy numer do p. Izaaka Szenmana, za przyzwoitą nagrodą. 2—2—19180—



W Piątek wieczorem z domu Nr 13, przy Alei Jerozolimskiej wybiegł

Pies żółty,

z rassy Cetrów

i zaginął.—Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić pod numer powyższy, za co otrzyma **nagrody rs. 10.** 2—3—19190—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.